



# OKRUCHY WSPOMNIENIŃ

OKUPACJA  
NA PUŁAWSKIM POWIŚLU  
W OKRESIE II WOJNY  
ŚWIATOWEJ



Stanisław Strzyżyński, Napiętnowani – Model pomnika w Kolonii Zbędowice  
(zb. Państwowego Muzeum na Majdanku)

**Okruchy wspomnień.**  
Okupacja na Puławskim Powiślu  
w okresie II wojny światowej

**Redakcja**

ARFA – Doradztwo i Reklama

Marcin Wawerski

**Fotografie ze zbiorów:**

Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym (MNKD)

Muzeum Tradycji Niepodległościowych w Łodzi (MTNŁ)

Muzeum Wsi Kieleckiej (MWK)

Instytutu Pamięci Narodowej (IPN)

Państwowego Muzeum na Majdanku (PMM)

Narodowego Archiwum Cyfrowego (NAC)

Aleksandra Lewtaka

Zbigniewa Budendorfa

**Redakcja naukowa:**

dr hab. Tomasz Panfil

**Opracowanie graficzne**

Arfa – Doradztwo i Reklama

**Na okładce:**

Stanisław Strzyżyński, Napiętnowani (zb. Państwowego Muzeum na Majdanku)]

© Copyright by Muzeum Nadwiślańskie w Kazimierzu Dolnym, Kazimierz Dolny 2022

Dział Historii i Kultury Regionu, ul. Podzamcze 20

24-120 Kazimierz Dolny

tel. 81 881 55 55

www.mnkd.pl

e-mail: biblioteka@mnkd.pl

Materiał dostępny na licencji:

Creative Commons

CC BY-NC-ND 4.0

ISBN 978-83-60736-73-9

Druk i oprawa:

ARFA – Doradztwo i Reklama

Pamięć – jedyny łącznik między przeszłością a teraźniejszością i przyszłością. Wydarzenia z okresu II wojny światowej, odznaczają się okrucieństwem i wyjątkowym bestialstwem wobec ludności podległej okupantowi niemieckiemu i wymagają utrwalenia w świadomości pokoleń.

Lubelszczyzna była terenem nie tylko walk partyzanckich, ale i obszarem, na którym odbywały się deportacje, funkcjonowały getta a także obóz koncentracyjny na Majdanku, w Sobiborze czy Bełżcu. Ślady tych tragicznych kart historii można odnaleźć w muzeach, na tablicach upamiętniających nazwiska osób poległych, pomnikach czy dokumentach poświęconych tematyce wojennej.

Tragiczną historię ma również Makroregion Doliny Środkowej Wisły. Puławskie Powiśle było obszarem, które odczuło skutki agresji hitlerowskiej już na początku wojny. Deportacje ludności żydowskiej i polskiej do obozów śmierci, likwidacja puławskiego getta w grudniu 1939 roku czy egzekucje ludności cywilnej w pobliskich miejscowościach to wyraźne znaki, że polityka nazistów uderzała bardzo mocno w małe, lokalne społeczności.

Dziś w Europie XXI wieku, gdy wojna niestety nadal wyznacza strategię działania krajów łamiących podstawowe prawa i konwencje, mówienie o przeszłości związanej z II wojną światową zyskuje wymiar nie tylko ocalenia pamięci, ale przede wszystkim uświadamiania i edukowania młodego pokolenia, które nie może ani doświadczyć grozy wojny, ani tym bardziej generować w przyszłości ksenofobicznych zachowań uderzających w wolność i demokrację.

Oddaję w Państwa ręce publikację będącą podsumowaniem Konferencji pt.: „Okrucy wspomnień. Okupacja na Puławskim Powiślu w czasie II wojny światowej” dziękując jednocześnie wszystkim osobom, które zaangażowały się w realizację tego wydarzenia.

**Izabela Andryszczyk**  
*Dyrektor*  
*Muzeum Nadwiślańskiego*  
*w Kazimierzu Dolnym*



# Wprowadzenie

„Naród, który nie zna swej historii skazany jest na jej powtórne przeżycie”

George Santayana

Są w dziejach lokalnych społeczności daty ważne i trudne, prowokujące do stawiania pytań z kategorii tych, na które trudno o jednoznaczną odpowiedź. Te fakty i daty, funkcjonujące w zbiorowej pamięci, wymagają zazwyczaj gruntownych i obiektywnych badań źródłowych w konfrontacji z relacjami świadków wydarzeń. Zdarza się jednak, że relacje takie spisywane są zazwyczaj po latach, a często są już relacjami z „drugiej ręki”, opisanymi przez dzieci lub nawet wnuków bezpośrednich świadków. To wszystko sprawia, że relacje te wymagają zawsze weryfikacji historycznej. Zdarza się też, że taka weryfikacja – z powodu braku dostępu do źródeł, jest utrudniona, bądź wręcz niemożliwa.

Dla społeczeństwa Kazimierza Dolnego i okolicznych wsi taką ważną datą jest środa 18 listopada 1942 roku, kiedy to Niemcy rozpoczęli krwawą pacyfikację ludności w miejscowościach: Zbędowice, Parchatka, Bochohnica, Kazimierz, Cholewianka, Jeziorszczyzna, Rogów i Helenówka. Były to działania odwetowe za akcję przeprowadzoną przez oddział do zadań specjalnych Kadry Bezpieczeństwa Jana Płatka ps. „Kmicic”, lokalnej organizacji partyzanckiej niepodporządkowanej strukturom Polskiego Państwa Podziemnego. W wyniku tych działań śmierć z rąk okupantów poniosło około 150 osób, w tym kobiety i dzieci. Szacuje się, że przynajmniej dwa razy tyle wywieziono do obozów koncentracyjnych, skąd większość nie powróciła.

W 80. rocznicę tych wydarzeń w Muzeum Nadwiślańskim w Kazimierzu Dolnym zorganizowano konferencję popularnonaukową, poświęconą wybranym aspektom związanym z okupacją niemiecką na Puławskim Powiślu, której celem było przypomnienie tych faktów historycznych, a także próba odpowiedzi na pytania o rolę historii regionalnej w kultywowaniu kultury pamięci oraz edukacji patriotycznej młodego pokolenia. Efektem konferencji jest niniejsze opracowanie. W prezentowanych w nim artykułach podjęto rozważania na tematy związane z edukacją historyczną, historyczno-prawnymi aspektami działań wojennych, eksterminacyjną polityką władz okupacyjnych, a także działalnością lokalnych oddziałów partyzanckich. Dr Barbara Wojnarowska-Gautier, była więźniarka obozu KL Auschwitz, przewodnicząca Komitetu 14 Czerwca i Stowarzyszenia Prawo do Prawdy, w swoim artykule „Pierwszy transport więźniów do Auschwitz – jego przekaz dla młodzieży w XXI wieku” zwraca uwagę na fakt, że obóz koncentracyjny w Auschwitz w planach niemieckich przeznaczony był do eksterminacji ludności polskiej. Świadczą o tym pierwsze transporty do obozu, poczynawszy od 14 czerwca 1940 roku. Artykuł jest swoistym apelem o pamięć i przekazywanie prawdy historycznej młodemu pokoleniu. Dr hab. Bogusław Kopka, profesor Akademii Zamojskiej, omawia istotę, skutki i rozliczenia wojny totalnej w Europie w latach 1939-1945. Przedstawia genezę wojny totalnej oraz jej założenia polegające na odrzuceniu wszelkich norm i uregulowań prawnych konfliktów zbrojnych, w tym atakowanie ludności cywilnej, niszczenie obiektów użyteczności publicznej, jak szkoły, szpitale, obiekty kultu religijnego, niszczenie i grabieże dóbr kultury. Autor zwraca uwagę na nierozliczenie europejskich totalitaryzmów, co powoduje, że pomimo trudnych doświadczeń ostatniej wojny obecny konflikt zbrojny na Ukrainie ma wszystkie znamiona wojny totalnej. Polityce okupanta niemieckiego wobec mieszkańców wsi w czasie II wojny światowej na terenie Powiśla Puławskiego poświęcony jest

artykuł Ewy Kołomańskiej z Muzeum Martyrologii Wsi Polskich w Michniowie. Autorka omawia różne formy represji wobec ludności wiejskiej, jak: wysiedlenia, praca niewolnicza, wywózki na roboty przymusowe do Niemiec, kontyngenty, pacyfikacje wsi. Szczegółowo omawia działania represyjne władz okupacyjnych wobec mieszkańców poszczególnych wsi Powiśla Puławskiego, podając dane statystyczne i nazwiska pomordowanych. „Krwawa Środa” nie była jedyną akcją pacyfikacyjną wobec ludności Powiśla. O innych działaniach tego typu pisze w swoim artykule dr Alina Ewa Gałan z Lubelskiego Oddziału IPN. Powodem do działań odwetowych na ludności Kazimierza i okolicznych miejscowości były akcje oddziału Kadry Bezpieczeństwa Jana Płatka ps. „Kmicic”. O akcjach tych w kontekście „Krwawej Środy” pisze Aleksander Lewtak, regionalista i autor publikacji popularyzatorskich związanych z historią regionu. Aleksander Lewtak wykorzystał w swoim opracowaniu relacje świadków wydarzeń, dokumenty archiwalne, a także fotografie z archiwów rodzinnych. Z uwagi na fakt, że oddział Jana Płatka nie był podporządkowany strukturom Państwa Podziemnego, brakuje źródeł archiwalnych, które mogłyby potwierdzić relacje cytowanych w artykule świadków wydarzeń co do ilości i rodzaju jednostek pacyfikacyjnych. Niemniej jednak artykuł ten jest ważnym przyczynkiem do dalszych badań w tym zakresie. Ważną rolę w edukacji historycznej pełnią stałe i czasowe wystawy muzealne oraz organizowane na ich bazie zajęcia edukacyjne. O zajęciach takich na przykładzie Państwowego Muzeum na Majdanku pisze Jolanta Laskowska. Przedstawione artykuły naukowe przygotowane przez historyków, regionalistów i muzealników stanowią cenny materiał historyczny i dydaktyczny, który może być wykorzystany przy realizacji lekcji i warsztatów muzealnych, a także szkolnych ścieżek edukacji regionalnej. Przywracanie historycznej pamięci jest bowiem niezwykle ważnym zadaniem, zwłaszcza w edukacji młodego pokolenia, ponieważ „Naród, który nie zna swojej przeszłości umiera i nie buduje przyszłości” (św. Jan Paweł II).

**Dr Piotr Kondraciuk,**  
*Akademia Zamojska*



# Pierwszy Transport do Auschwitz

– jego przekaz dla młodzieży w XXI wieku

Szanowni Państwo,

14 czerwca każdego roku upamiętniamy ofiary niemieckich zbrodni, obchodząc w Polsce Narodowy Dzień Pamięci Ofiar Niemieckich Nazistowskich Obozów Koncentracyjnych i Zagłady.

Data ta nawiązuje do pierwszego masowego transportu Polaków do niemieckiego obozu KL Auschwitz.

14 czerwca 1940 roku z więzienia w Tarnowie Niemcy przywieźli 728 Polaków, obywateli II RP.

Data ta uznawana jest za początek funkcjonowania obozu. W tym dniu, 14 czerwca 1940 roku ruszyła bezduszna maszyna zagłady, która wyrosła z nienawiści i chęci zawładnięcia światem.

Wśród 728 polskich więźniów politycznych przetransportowanych do Auschwitz byli żołnierze kampanii wrześniowej, członkowie podziemnych organizacji niepodległościowych, gimnazjaliści i studenci, robotnicy i inteligenci, a także kilku polskich Żydów.

Pamiętajmy, że z 728 więźniów deportowanych tego dnia do KL Auschwitz wojnę przeżyło 325.

To w dniu 14 czerwca 1940 roku Niemcy rozpoczęli morderczą kampanię wyniszczenia obywateli polskich w obozie koncentracyjnym i zagłady KL Auschwitz, musimy też pamiętać, że obóz Auschwitz w początkowej fazie przeznaczony był dla Polaków, którzy stawiali czynny opór niemieckiemu okupantowi oraz stanowili realne zagrożenie dla niemieckich planów unicestwienia Polski.

Wszyscy więźniowie z Pierwszego Transportu już odeszli na ostatnią wartę.

Jednym z ostatnich z nich był Kazimierz Albin, polski technik lotniczy, więzień i uciekinier z KL Auschwitz, podporucznik Armii Krajowej, działacz na rzecz pamięci o niemieckich zbrodniach nazizmu, odszedł 22 lipca 2019 roku.

Żaden z 728 więźniów Pierwszego Transportu już nie usiądzie z nami, nie przypomni światu na żywo o tym, co ich spotkało.

Naszym więc obowiązkiem jest podjąć rękawicę i zrobić wszystko co możliwe, aby pamięć po nich pozostała i była znana światu.

Musimy przekazać przyszłym pokoleniom, że pierwsza masowa wysyłka Polaków do obozu w Auschwitz, była wstępem do zorganizowanej i przez lata skutecznie prowadzonej przez Niemców akcji systemowego wyniszczenia ludności polskiej, dlatego też musimy pielęgnować pamięć o ofiarach niemieckich zbrodni, gdyż to na nas spoczywa obowiązek upowszechniania prawdy historycznej, dbania o to, aby następne pokolenia znały historię swojej Ojczyzny i narodu.

Rozpowszechniając prawdę historyczną, przeciwdziałamy rozmyciu się odpowiedzialności za zbrodnie na Polakach, ponieważ jasno wskazujemy, kto był katem, a kto ofiarą. Musimy przypominać wszem i wobec, że to Niemcy, a nie anonimowi naziści, dokonali zbrodni, której Polska i Polacy byli największą ofiarą.

Musimy wszyscy pamiętać, że ten obóz nie spadł z nieba. Został założony przez Niemców dla Polaków 14 czerwca 1940 roku i Polacy byli w nim pierwszymi ofiarami.

I tej prawdy trzeba bronić.

Szczególnie w czasach, gdy prawda jest atakowana, gdy teorie spiskowe biorą górę, a normy demokratyczne wydają się kruche.

Zwłaszcza dziś, kiedy w całym świecie mnożą się coraz częstsze oskarżenia Polaków o współudział w dokonywaniu zbrodni wraz z Niemcami. Ponadto, powszechnie na Zachodzie pisze się o „polskich obozach koncentracyjnych”. Co więcej, oskarża się w różny sposób ofiary tych obozów. Jest to krzywda wołająca o pomstę do nieba. Nie było bowiem polskich obozów, były jedynie niemieckie obozy koncentracyjne i zagłady.

Oskarżanie ofiar tych obozów, zarzucanie im niepopelnionych win, rzucanie na nich oskarżeń, gdy już same nie mogą się bronić, jest największą zbrodnią przeciwko Człowiekowi, zbrodnią przeciwko Pokojowi, zbrodnią przeciwko Ludzkości.

Będąc tylko dzieckiem, które trafiło do Auschwitz mając 3,5 roku, w dniu dzisiejszym doceniam, że dane mi było poznać osobiście kilku więźniów z Pierwszego Transportu. Słuchać ich opowieści o tragicznych przeżyciach oraz tego, co mówili z perspektywy czasu.

Wielu nie chciało wracać do miejsca, w którym przeżyli jedno z największych bestialstw w historii ludzkości.

Ale byli również tacy, którzy poświęcili życie dziełu zachowania pamięci o tragedii Auschwitz.

Jednym z nich był pan Kazimierz Smoleń. Po zakończeniu wojny ukończył prawo na KUL i pracował w Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich. Występował też jako świadek i rzeczoznawca w wielu procesach niemieckich zbrodniarzy, m.in. w Norymberdze i we Frankfurcie. Był współtwórcą i w latach 1955-1990 dyrektorem Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau w Oświęcimiu. Był także długoletnim sekretarzem Generalnym i wiceprzewodniczącym Międzynarodowego Komitetu Oświęcimskiego.

Zacytuję słowa, jakimi opisywał obóz po jego likwidacji:

*...opuszczalne wieże wartownicze nie straszą dziś bronią maszynową, nie słychać nawoływań wartowników, stukotu butów, zmieniających się wart. Nie snują się już wychudzone, odziane w pasiaste ubrania tysiące sylwetek więźniów...*

Miałam przywilej być oprowadzana osobiście po Muzeum Auschwitz przez pana dyrektora Smolenia. Jak dzisiaj pamiętam ten dzień, kiedy w końcu lat 60-tych byłam tam wraz z delegacją ruchu pokojowego PUGWASH. To była moja pierwsza wizyta w obozie od momentu jego opuszczenia.

Dyrektor Smoleń opowiadał nam swoje refleksje z pierwszego dnia, kiedy przekroczył progi KL Auschwitz. Miejsca, w którym więźniowie przechodzili z jednego świata w drugi. Wchodząc w ten drugi nieznaną świat, mijali klomb z kwiatami, piękną brzozę rosnącą tuż przy wejściu do obozu. A nad nimi była brama z cytatem z Ewangelii wg św. Jana:

**„Arbeit Macht Frei”** (praca czyni wolnym).

Ten zawłaszczony przez Niemców cytat biblijny znajdował się na bramie każdego niemieckiego obozu.

I właśnie te spotkania, wzruszające rozmowy, wywarły na mnie ogromny wpływ. Szczególnie rozmowy z mądrym człowiekiem, więźniem Pierwszego Transportu, panem Kazimierzem Albinem, któremu złożyłam obietnicę, że jak odejdzie ostatni świadek Pierwszego Transportu, zrobię wszystko, aby tradycja obchodów Pierwszego Transportu Polaków do Auschwitz była podtrzymywana tak jak sobie życzyli tego więźniowie z Pierwszego Transportu. Zaczęłam żyć historią Pierwszego Transportu. Obiecałam Mu, że jak już Ich nie będzie, to my, młodszy więźniowie będziemy przypominać światu Ich historię. Zrobimy wszystko, aby potem po nas, młode pokolenia Polaków znały i kontynuowały tradycje.

Czy nam się to udało? Czas pokaże i oceni.

Na koniec, muszę przyznać, że jeżeli chodzi o mądre i szlachetne słowa wypowiedziane po Auschwitz:

**„Nigdy więcej”** ... dawno straciły swój sens.

Liczne wojny, konflikty zbrojne: Azja, Afryka, Bałkany, Bliski Wschód, a teraz Ukraina. Dziesiątki obozów przesiedleńczych dla uciekinierów, zbombardowane miasta, osierocone dzieci, wdowy, starcy.

Widziałam to w czasie mojej wieloletniej pracy w terenie dla licznych agencji ONZ. Moje serce dziecka, które było w KL Auschwitz krwawiło i ciągle krwawi.

**NIGDY WIĘCEJ**, to nie działa. Trzeba wymyślić inny slogan. Świat nie przerobił lekcji i powinien przemyśleć sprawę.

Prawnicy mówią, że najgorsza ugoda jest lepsza od procesu sądowego i nieznanego wyroku, a ja dodam – **od wojny**.

Serdecznie dziękuję dyrekcji Muzeum Nadwiślańskiemu w Kazimierzu za zaproszenie i danie mi okazji powiedzenia kilku słów o Pierwszym Transporcie Polaków do Auschwitz.

Nie zapominajmy o Nich, tych, którzy cierpieli w imię umiłowania Wolności, tych którzy zawsze myśleli o Polsce.

**Barbara Wojnarowska-Gautier**

*Auschwitz nr 83638*

*Przewodnicząca Komitetu 14 Czerwca*

# Idea wojny totalnej w Europie 1939-1945

„Nie Bóg stworzył przeszłość i śmierć, i cierpienia,  
Lecz ów, co prawa rwie”  
Cyprian Kamil Norwid, Przeszłość<sup>1</sup>

Historia II wojny światowej zaczyna się salwami oddanymi z niemieckiego pancernika Schleswig-Holstein w kierunku Wojskowej Składnicy Tranzytowej na Westerplatte nad ranem w piątek 1 września 1939 roku Obrona Westerplatte trwała siedem dni, mimo że możliwości obronne polskiej załogi szacowano na kilkanaście godzin. Była to pierwsza bitwa II wojny światowej. 3 września Anglia i Francja wypowiedziały Niemcom wojnę, bez podjęcia jednak działań militarnych<sup>2</sup>. „Poza tym jednak Londyn i Paryż zaczynają trochę mięknąć” – zapisał tegoż dnia w swym dzienniku minister propagandy III Rzeszy Joseph Goebbels<sup>3</sup>.

Każda wojna – jak stwierdza Carl von Clausewitz – jest aktem przemocy<sup>4</sup>. II wojna światowa była wojną totalną prowadzoną przez III Rzeszę Niemiecką przy wsparciu i pomocy Związku Sowieckiego (w latach 1939-1941). Oba państwa były krajami totalitarnymi, rządzonymi przez dyktatorów Adolfa Hitlera i Józefa Stalina. Niemcy nazistowskie jako pierwsze rozpętały wojnę bez wypowiedzenia stronie polskiej formalnie wojny. 17 września zaatakował zbrojnie Polskę – także bez wypowiedzenia wojny – Związek Sowiecki. Było to wynikiem realizacji podpisanego w Moskwie 23 sierpnia 1939 roku paktu Ribbentrop-Mołotow, a precyzyjniej tajnego protokołu będącego załącznikiem do paktu. Obie agresje były niezgodne z prawem międzynarodowym. Pakt Brianda-Kellogga z 1928 roku wykluczał wojnę agresywną jako środek rozwiązywania sporów międzynarodowych<sup>5</sup>. Wojny agresywne, zaborcze od czasów św. Augustyna traktowane są jako niesprawiedliwe. „Państwa, które poprzez wojny zaborcze poszerzają granice swej władzy i niechybnie godzą przez to w sprawiedliwość, nazywa Augustyn *bandami rozbójników*”<sup>6</sup>. Natomiast za sprawiedliwe uznaje się wojny obronne.

Kryptonim ataku na Polskę brzmiał Fall Wais (Biały Wariant). Według Hitlera do Niemiec należał pierwszy ruch rozpoczęcia w Europie działań militarnych, jak do białych pionków na szachowni-

1 J.F. Fert, *Życie Cypriana Norwida*, Kielce 2020, s. 134.

2 Przez ponad pół roku Anglia i Francja prowadziły dziwną wojnę (*drôle de guerre, Phoney War*), biernie przypatrując się walce i militarnej klęsce Rzeczypospolitej; B. Kopka, *Na początku był pokój. O wojnie totalnej w kontekście września 1939* [w:] *Wydarzenia bydgoskie 1939 roku*, red. B. Kopka, Warszawa 2022, s. 151.

3 J. Goebbels, *Dzienniki*, t. 2: 1939-1943, wybór, tłum. i oprac. E.C. Król, Warszawa, 2021, s. 4.

4 C. von Clausewitz, *O wojnie*, Warszawa 2022, s. 37.

5 E. Habowski, *Geopolityka totalitaryzmów w jarzmie prawa? Początki ludobójstwa* [w:] *Pomorze pod okupacją niemiecką. Jesień 1939*, red. P. Madajczyk, Warszawa 2021, s. 536; M.J. Mazurkiewicz, *Ludobójstwo Niemiec na narodzie polskim (1939-1945). Studium historycznoprawne*, Warszawa 2021, s. 113.

6 Wcześniej, na tej samej stronie słownika, możemy przeczytać w hasle poświęconemu nauce o państwie Augustyna, bp. Hippony: „Celem państwa jest przywracanie i zachowywanie pokoju opartego na porządku, który dany jest tylko wtedy, gdy sprawiedliwość (*iustitia*) dba o słuszny podział dóbr. Tam, gdzie nie ma sprawiedliwości, nie ma też pokoju. Państwo, w którym nie ma pokoju (*pax*), wcześniej lub później upadnie”; *Nowy słownik wczesnochrześcijańskiego piśmiennictwa*, red. ks. M. Starowieyski, J.M. Szymusiak, Poznań 2022, s. 168.

cy. Wódz III Rzeszy parł do wojny z pełną determinacją i bezwzględnością, wcześniej ukierunkowując gospodarkę swojego kraju na tory gospodarki wojennej w ramach czteroletniego planu gospodarczego (1937-1940), kierowanego przez Hermanna Göringa. Znane są słowa wypowiedziane przez Hitlera 22 sierpnia 1939 roku podczas odprawy z dowództwem Wehrmachtu w Obersalzbergu: „Bądźcie bez litości, bądźcie brutalni... Dżyngis-chan rzucił na śmierć miliony kobiet i dzieci świadomie i z lekkim sercem – historia widzi w nim jedynie wielkiego założyciela państw. Obecnie tylko na wschodzie umieściłem oddziały SS Totenkopf, dając im rozkaz nieugiętego i bezlitosnego zabijania kobiet i dzieci polskiego pochodzenia i polskiej mowy, bo tylko tą drogą zdobyć możemy potrzebną nam przestrzeń życiową”<sup>7</sup>.

Wojna ta narodziła się z totalnego odrzucenie praw i wartości, na których zbudowana była i jest cywilizacja łacińsko-grecka Europy. Do tych ponadczasowych i uniwersalnych wartości należą: prawda, dobro, piękno i sprawiedliwość. Każda osoba ludzka ma swoją przyrodzoną i niezbywalną godność (status ontyczny człowieka). Życie osoby ludzkiej jest wartością nadrzędną w moralnym porządku cywilizowanego świata. W wojnie totalnej zaś człowiek traktowany jest przedmiotowo przez państwo totalitarne. Jej celem jest genocide (ludobójstwo)<sup>8</sup>. „Wojna totalna” może być prowadzona również przez państwa demokratyczne (np. alianckie dywanowe naloty na niemieckie miasta, zrzuconie amerykańskich bomb atomowych na Hiroszimę i Nagasaki). Wówczas jej celem jest pokój. Mówi się, że choć w 1945 roku Niemcy i Japonia przegrały wojnę, oba kraje wygrały pokój<sup>9</sup>.

Przekonywującą definicję „wojny totalnej” zaproponowali Włodzimierz Borodziej i Maciej Górny w *Naszej wojnie*:

„Otóż wojna totalna swoją intensywnością i zasięgiem geograficznym przyćmiewa poprzednie. Po drugie, jej aktorzy nie czują się ograniczeni przez moralność, prawo zwyczajowe czy międzynarodowe. Kierują się nienawiścią, która uzasadnia zbrodnie i przymus na dotychczas niewyobrażalną skalę. Po trzecie, zacierają się granice między kombatantami a ludnością cywilną. Cywile traktowani są jako bezwzględnie eksploatowany rezerwuuar siły roboczej, dostawca surowców i wyrobów. Ich los porównywalny jest z losem rekruta, z którego też wyciska się ostatnie soki, ale podobieństwa idą dalej: otóż cywile zostają narażeni na niebezpieczeństwa wojenne, tam gdzie tylko wojskowi uznają to za wskazane. Grożą im bomby i ostrzał artyleryjski, represje, włącznie z karą śmierci, głód i epidemie. Następuje więc daleko idące zrównanie ryzyka – inaczej mówiąc: szans przeżycia – i żołnierzy, i cywilów. Wreszcie, po czwarte, w wojnie totalnej nie chodzi o pokonanie przeciwnika, lecz o jego unicestwienie”<sup>10</sup>.

Dzieło *Nasza wojna* traktuje o Wielkiej Wojnie. Wtedy to zastosowano po raz pierwszy – dzięki m.in. wynalazkom technicznym i odkryciom naukowym – w praktyce niektóre koncepcje i idee prowadzenia wojny obliczone na totalne wyniszczenie strony przeciwnej. Wspomnieć tu należy na użycie broni chemicznej, jako broni masowego rażenia, deportacje ludności, grabież i eksploatację ekonomiczną na masową skalę terenów okupowanych, roboty przymusowe. Była to wojna (prawie) totalna<sup>11</sup>. „Orędzie Pokoju” papieża Benedykta XV adresowane w sierpniu 1917 roku do przywódców walczących państw nazywało tę wojnę „samobójstwem cywilizowanej Europy”<sup>12</sup>.

7 J. Żaryn, J. Żaryn, *Polska wobec Zagłady*, [b.m.w.] 2019, s. 180.

8 Termin genocyd ukuł w 1944 roku polski prawnik pochodzenia żydowskiego Rafał Lemkin. Oznacza planowe, systematyczne i celowe zabijanie, eksterminację ludzi ze względów narodowościowych, rasowych, ekonomicznych i religijnych. Zob. R. Lemkin *Rządy państw osi w okupowanej Europie. Prawa okupacyjne, analiza rządzenia, propozycje zadośćuczynienia*, Warszawa 2013 (polskie wyd.). Termin Genocide (ang.) następnie został przetłumaczony na język polski jako „ludobójstwo” przez prawnika Jerzego Sawickiego, jednego z czterech członków delegacji polskiej przed Międzynarodowym Trybunałem Wojskowym w Norymberdze. Wobec sprzeciwu Związku Sowieckiego w Konwencji Zapobiegania i Ścigania Ludobójstwa przyjętej przez Zgromadzenie Ogólne ONZ 9 grudnia 1948 roku pierwotnie wyłączone z konwencji zbrodnie popełniane ze względów politycznych; W. Roszkowski, *Komunizm światowy. Od teorii do zbrodni*, Kraków 2022, s. 26.

9 A. Wolff-Powęska, *Pamięć – brzemień i uwolnienie. Niemcy wobec nazistowskiej przeszłości (1945-2010)*, Poznań 2011, s. 220.

10 W. Borodziej, M. Górny, *Nasza wojna. Imperia 1912-1916. Narody 1917-1923*, Warszawa 2021, s. 16.

11 M. Górny, *Polska bez cudów. Historia dla dorosłych*, Warszawa 2021, s. 136.

12 A. de Dreuzy, *Papież Benedykt XV: prorok pokoju*, <https://www.kofc.org/> (dostęp: 27.09.2022). Wielokrotnie papież Benedykt XV apelował o zachowanie pokoju, o zaprzestanie *inutile strage* (bezsensownej rzezi). W 1920 roku kanonizował Joannę d' Arc, bohaterkę narodową Francji z wojny stuletniej (1337-1453); Z. Siewak-Sojka, *Poczet papieży*, Bielsko-Biała 2018, s. 230.

W 1935 roku w Niemczech wyszła książka pt. *Der Totale Krieg*<sup>13</sup>. Jej autorem był niemiecki generał i teoretyk wojskowości Erich Ludendorff. Razem z Pauliem von Hindenburgiem kierował operacjami wojskowymi armii cesarskiej II Rzeszy Niemieckiej podczas I wojny światowej. Po przegranej Niemiec związał się z ruchem nazistowskim, uczestniczył w puczu monachijskim w 1923 roku, następnie poróżnił się z Hitlerem. Według Ludendorffa naród i społeczeństwo winny być całkowicie podporządkowane potrzebom armii oraz nadrzędnemu celowi jakim jest pokonanie przeciwnika. Głównym zaś celem wojny jest zniszczenie przeciwnika wszelkimi dostępnymi środkami. Między innymi poprzez uderzenie w naród wroga osłabi się jego armię, a przez to ułatwi zwycięstwo nad nią<sup>14</sup>.

„Hitler – jak pisze we wstępie do polskiej edycji *Wojny totalnej* Grzegorz Kucharczyk – nie musiał czytać *Wojny totalnej*. Zawczasu wiedział, co w niej jest. Wojna totalna była wpisana w ideologię niemieckiego narodowego socjalizmu”<sup>15</sup>. W cytowanym wcześniej tajnym przemówieniu wygłoszonym 22 sierpnia 1939 roku Hitler przedstawił po raz pierwszy wprost cele wojny z Polską<sup>16</sup>. W XXI w. niemiecki historyk Jochen Böehler udowodnił, że już podczas wojny obronnej w Polsce mieliśmy do czynienia z preludium wojny totalnej<sup>17</sup>. Celem głównym ataku niemieckiego nie była armia polska, lecz cywilna ludność. Kampania wrześniowa 1939 roku była wielką operacją policyjną, w której Wehrmacht wykonywał zadania zarezerwowane dla sił policji i policji bezpieczeństwa. Większość zbrodni wojennych popełnionych na ziemiach polskich w trakcie Fall Weiss nie została dokonana przez siły SS, które stanowiły mniej niż dwa procent sił niemieckich, ale przez żołnierzy wojsk lądowych i Luftwaffe<sup>18</sup>. Polacy mieli być zastraszeni, sterroryzowani nalotami lotniczymi, ostrzałami artyleryjskimi obiektów cywilnych (w tym szpitali, kościołów, synagog). Masowe rozstrzelania tysięcy polskich i żydowskich cywilów oraz jeńców wojennych przez jednostki SS, Einsatzgruppen i Selbstschutzu dopełniały obrazów grozy. W propagandzie niemieckiej agresja na Polskę przedstawiana była jako wojna obronna, jako wyrównanie krzywd wyrządzonych Niemcom przez traktat wersalski z 1919 roku<sup>19</sup> Polacy obok Żydów obciążeni zostali odpowiedzialnością za wybuch wojny.

„Niemiecki terror rozpoczął się w powietrzu” (Timothy Snyder)<sup>20</sup>. Pierwsze bomby spadły o świcie 1 września na przygraniczne miasto Wieluń. Luftwaffe zbombardowało obiekty cywilne, w tym szpital, w którego zgłiszczach zginęli pacjenci i personel szpitala. Ponad połowa zabudowań Wielunia została zniszczona. Zginęło kilkaset osób<sup>21</sup>. Mieszkańcy zginęli we śnie lub podczas prób ucieczki<sup>22</sup>. Zbombardowanie Wielunia było pierwszą niemiecką zbrodnią wojenną<sup>23</sup>. Również „Łuck spotkała prawdziwa tragedia. Wczesnym rankiem Niemcy zrzucili na miasto kilkanaście bomb, zabijając dziesiątki ludzi, wśród których większość stanowiły idące do szkoły dzieci”<sup>24</sup>.

Głównym celem ataku armii niemieckiej we wrześniu 1939 roku była stolica Polski – Warszawa. „Zdobycie wielkiej metropolii często oznacza wygranie wojny” (Ben Wilson)<sup>25</sup>. „Hitler programowo nienawidził Warszawy” – napisał o wodzu III Rzeszy wybitny varsavianista i historyk Krzysz-

13 Polskie wydanie: E. Ludendorff, *Wojna totalna*, Warszawa 2022. Wcześniej, w 1930 roku w Niemczech o „totalnej mobilizacji” pisał weteran I wojny światowej pisarz Ernst Jünger, G. Kucharczyk, *Totalna wojna i totalna paranoja. Niemiecki generał o wojnie i polityce* [w:] E. Ludendorff, *Wojna totalna*, op. cit., s. 45.

14 B. Kopka, *Na początku był pokój*, op. cit., s. 148.

15 G. Kucharczyk, *Totalna wojna i totalna paranoja*, op. cit., s. 47.

16 *Historie: skrót mowy Hitlera z 22 sierpnia 1939 roku nie jest fałszywką*, <https://www.dw.com/28.08.2022> (dostęp: 11.09.2022).

17 J. Böehler, *Zbrodnie Wehrmachtu w Polsce. Wrzesień 1939. Wojna totalna*, Kraków 2009; *idem, Najazd 1939. Niemcy przeciw Polsce*, Kraków 2015. Dla lat 1918-1921 interesująca jest praca *idem, Wojna domowa. Nowe spojrzenie na odrodzenie Polski*, Kraków 2018. Por. do lat II wojny światowej: J. Böehler, K-Michael Mallmann, J. Matthäus, *Einsatzgruppen w Polsce. Warszawa 2009*.

18 R. Forczyk, *Fall Weiss. Najazd na Polskę 1939*, Poznań 2020, s. 268; *W cieniu Einsatzgruppen. Volksdeutscher Selbstschutz w okupowanej Polsce 1939-1940*, red. I. Mazanowska, T. Ceranka, M. Przegiętka, Warszawa 2021, s. 12.

19 A. Wolff-Powęska, *Wojna przeciw Polsce i okupacja w pamięci zbiorowej Niemców*, „Znak” 2009, nr 652, s. 23.

20 T. Snyder, *Skrwawione ziemie. Europa między Hitlerem a Stalinem*, Warszawa 2011, s. 141.

21 *Zob. album Wieluń 1 IX 1939*, pod red. Joanny Żelazko, Artura Ossowskiego, Łódź 2009.

22 T. Kowalik, P. Słowiński, *II wojna światowa Polaków w 100 przedmiotach*, Warszawa 2021, s. 22

23 *Ibidem*, s. 23

24 M. Hastings, *I rozpetano się piekło. Świat na wojnie 1939-1945*, Kraków 2022, s. 22.

25 B. Wilson, *Metropolis. Największy wynalazek ludzkości*, Warszawa 2022, s. 323.

tof Dunin-Wąsowicz<sup>26</sup>. W oblężonej Warszawie we wrześniu 1939 roku przebywał amerykański dziennikarz i filmowiec Julien Bryan. Po powrocie do Stanów Zjednoczonych Bryan opublikował w prasie, a następnie w wydawnictwie albumowym, wstrząsające fotografie z obrony Warszawy<sup>27</sup>. Pokazał światu dokument ukazujący niemieckie metody prowadzenia wojny totalnej<sup>28</sup>. W kinach nowojorskich wyemitowano film nakręcony przez amerykańskiego korespondenta wojennego<sup>29</sup>. Zdjęcie Kazimierzy Kostewicz płaczącej nad zwłokami swej siostry, wykonane 14 września, stało się jednym z symboli Września '39, tak jak Westerplatte i Wieluń („polska Guernica”). W poniedziałek 25 września (zwany odąd „krwawym poniedziałkiem”) Niemcy przypuścili na Warszawę zmasowany atak z ziemi i z powietrza. Na miasto spadło 560 ton bomb burzących i 72 tony bomb zapalających, po raz pierwszy użyto też bomb tysiackilogramowych. Zamek Królewski, siedziba prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, został prawie doszczętnie zniszczony. Na rozkaz Hitlera zakazano jego odbudowy (we wrześniu 1944 roku Zamek został wysadzony przez wojska niemieckie. Odbudowany ze składek społeczeństwa polskiego w latach 70. i 80. XX w. Obecnie pełni funkcję muzeum)<sup>30</sup>.

28 września nastąpiła kapitulacja miasta. Uporczywa obrona miała istotne znaczenie propagandowe: „[...] ekspiacja Warszawy to cena, którą płaci stolica, aby podkreślić godność narodu; skorzysta z niej armia, aby ratować swój honor” – powiedział świadek historii<sup>31</sup>. Przez warszawiaków zapamiętane zostały słowa bohaterskiego prezydenta walczącej stolicy Stefana Starzyńskiego (1893-1939?) wypowiedziane w przemówieniu radiowym: „Dziś Warszawa broniąca honoru Polski jest u szczytu swej wielkości i chwały”<sup>32</sup>. Biorąc pod uwagę tragiczne doświadczenie Warszawy z września 1939 roku, ogrom poniesionych przez nią strat w ludziach i zniszczenia wojenne, inne stolice europejskie Bruksela i Paryż ogłosiły się w 1940 roku miastami otwartymi podczas niemieckiego *Blitzkriegu*.

Za Wehrmachtem podążały specjalne grupy operacyjne policji bezpieczeństwa, tzw. Einsatzgruppe der Sicherheitspolizei, których podstawowym zadaniem była likwidacja fizyczna lub izolacja „wrogów III Rzeszy” na zapleczu frontu<sup>33</sup>. Formacje te wykonywały zbrodnicze rozkazy Hitlera, które zwykle były „celowo mętne i wydawane z intencją, że ich odbiorca wyczuje intencje rozkazodawcy i zastosuje się do nich”<sup>34</sup>. W odwet za stawiany opór oddziały niemieckie – także Wehrmachtu – dokonywały egzekucji na ludności cywilnej i jeńcach.

Pod względem militarnym niemiecka kampania w Polsce była zapowiedzią kampanii francuskiej w 1940 roku, natomiast politycznie, z uwagi na systematyczne wyniszczanie „warstwy przywódczej” narodu polskiego, przypominała przyszły atak na Związek Sowiecki z 1941 roku<sup>35</sup>. Jak zauważył autor biografii Hitlera Peter Longerich „masowymi rozstrzelaniami w Polsce oraz mordowaniem chorych reżim hitlerowski przekroczył próg systematycznej, rasistowsko umotywowanej polityki zagłady – prawie dwa lata, zanim w 1941 roku przystąpiono do masowego mordowania Żydów”<sup>36</sup>.

26 K. Dunin-Wąsowicz, *Władze niemieckie i propaganda wobec Powstania Warszawskiego 1944 roku*, „Dzieje Najnowsze” 1988, nr 3-4, s. 26.

27 *Oblężenie Warszawy w fotografii Juliana Bryana / Siege of Warsaw in the photographs of Julien Bryan*, red. J.Z. Sawicki i T. Stempowski, Warszawa 2010.

28 T. Kowalik, P. Słowiński, *II wojna światowa Polaków*, op. cit., s. 23.

29 *Film o oblężeniu Warszawy '39 mógł zdobyć Oscara*, <https://ipn.gov.pl/pl> (dostęp: 06.01.2022).

30 P. Majewski, *Zamek Królewski w Warszawie – Pomnik Historii i Kultury Narodowej. Geneza koncepcji, realizacja i perspektywy* [w:] idem, *Muzealna twarz Klio. Wybór tekstów z lat 1999-2019*, Warszawa 2020, s. 15-24; Z. Walkowski, *Wojenne losy Zamku Królewskiego w fotografiach*, „Biuletyn IPN” 2020, nr 10, s. 12-20.

31 A. Pragłowski, *Kampania wrześniowa* [w:] *Wrzesień 1939 w relacjach i wspomnieniach*, oprac. M. Cieśliewicz, E. Kozłowski, Warszawa 1989, s. 435 (za: P. Wiczorkiewicz, *Historia polityczna Polski 1939-1945*, Warszawa 2005, s. 88).

32 Zob. też: D. Kaliński, *Twierdza Warszawa. Pierwsza wielka bitwa miejska II wojny światowej*, Kraków 2022.

33 Zob. *Die Berichte der Einsatzgruppen aus Polen 1939. Vollständige Edition*, red. S. Lehnstaedt i J. Böhrler, Berlin 2013; J. Böhrler, K-Michael Mallmann, J. Matthäus, *Einsatzgruppen in Polsce*, Warszawa 2009.

34 H. Arendt, *Korzenie totalitaryzmu*, Warszawa 2014, s. 475.

35 *II wojna światowa. Infografika*, red. J. Lopez, Poznań 2021, s. 81. Barbarossa (kryptonim niemieckiego ataku na Związek Sowiecki w 1941 roku) była „nie tylko operacją militarną, lecz także programem ekonomicznym, przewidującym – jak się okazało, zgodnie z prawdą – głodową śmierć milionów ludzi”; M. Hastings, *I rozpętało się piekło*, op. cit., s. 203.

36 *W cieniu Einsatzgruppen. Volksdeutscher Selbstschutz w okupowanej Polsce 1939-1940*, red. I. Mazanowska, T. Ceranka, M. Przegiętka, Warszawa 2021, s. 12.

W trakcie wojny III Rzeszy Niemiecka realizowała wiele zbrodniczych akcji, jak uśmiercanie w komorach gazowych i laboratoriach szpitalnych osób niepełnosprawnych, uznanych przez państwo za bezużyteczne (akcja T4) oraz rozbudowę na niespotykaną dotychczas skalę – sieci obozów koncentracyjnych i zagłady wraz z ich filiami jako narzędzi terroru i zastraszania ludności terytoriów okupowanych. Pierwsze tygodnie wojny i wojskowej administracji Wehrmachtu na ziemiach Polski to 714 zarejestrowanych mordów, w których zginęło 16 336 osób<sup>37</sup>. Codziennie były mordy popełniane na tle rasowym na polskich Żydach. Wbrew prawu międzynarodowemu i zwyczajowemu mordowano jeńców wojennych, jak np. pod Ciepilowem 9 września. „Blisko pół tysiąca wsi puszczonych z dymem. 160 osiedli i miast zbombardowanych przez Luftwaffe. Masowe zbrodnie popełnione na cywilach oraz jeńcach wojennych. Ogrom strat, jakie poniosła Polska podczas inwazji nazistowskich Niemiec we wrześniu 1939 roku jasno pokazuje, że wojna totalna zaczęła się nad Wisłą” – pisze Rafał Kuzak<sup>38</sup>.

Pierwszymi więźniami niemieckich obozów koncentracyjnych po wybuchu II wojny światowej byli Polacy, przedstawiciele inteligencji urzędniczej, nauczyciele i profesorowie, adwokaci, duchowieństwo, harcerze, wojskowi. Osadzano ich w istniejących już więzieniach oraz w państwowych obozach koncentracyjnych w Sachsenhausen i w Dachau oraz w nowoutworzonych obozach w Stutthofie<sup>39</sup>, Gusen<sup>40</sup> i w Auschwitz<sup>41</sup>. „O represjach przesądzały nie dowody winy, lecz przynależność do grupy społecznej, którą okupant uznał za wroga”<sup>42</sup>.

Wódz III Rzeszy Niemieckiej Adolf Hitler i podległe mu instytucje państwa totalitarnego (Wehrmacht, SS, SD, Gestapo i in.) od samego początku wojny chciały dokonać eksterminacji elit polskich („elitobójstwo”)<sup>43</sup>. Reichsführer SS Heinrich Himmler podkreślał na odprawie z dowódcami SS i policji niemieckiej oraz komendantami obozów z 15 marca 1940 roku, że „Coraz bliższa jest godzina próby dla każdego Niemca. Dlatego jest konieczne, aby wielki naród niemiecki widział swoje główne zadanie w unicestwieniu wszystkich Polaków”<sup>44</sup>. Z kolei po wybuchu Powstania Warszawskiego w 1944 roku w mowie na spotkaniu z dowódcami okręgów wojskowych i komendantami szkół oficerskich w Jägerhölle 21 września 1944 roku powiedział: „Gdy usłyszałem o powstaniu w Warszawie, poszedłem natychmiast do Führera. Mogę to wam przytoczyć jako przykład, jak należy taką wiadomość z całym spokojem przedstawić. Powiedziałem: mein Führer, pora jest dla nas niezbyt pomyślna. Z punktu widzenia historycznego jest błogosławieństwem, że ci Polacy to robią. W ciągu pięciu-sześciu tygodni pokonamy ich. Ale wtedy Warszawa – stolica, głowa, inteligencja tego niegdyś szesnasto-siedemnastomilionowego narodu Polaków, będzie starta. Tego narodu, który od 700 lat blokuje nam Wschód i od pierwszej bitwy pod Tannenbergiem ciągle staje nam na drodze. Wtedy polski problem dla naszych dzieci i dla wszystkich, którzy po nas przyjdą, a nawet już dla nas – nie będzie dłużej żadnym wielkim problemem historycznym. Ponadto wydałem jednocześnie rozkaz, żeby Warszawa została doszczętnie zniszczona”<sup>45</sup>.

37 P. Kosiński, P. Łysakowski, *Z największą brutalnością. Zbrodnie Wehrmachtu w Polsce w 1939 roku*, „Biuletyn IPN” 2004, nr 8-9, s. 129.

38 *Okupowana Polska w liczbach*, Warszawa 2022, s. 11.

39 M. Gliński, *Geneza obozu koncentracyjnego Stutthof na tle hitlerowskich przygotowań w Gdańsku do wojny z Polską*, „Stutthof. Zeszyty Muzeum” 1979, nr 3, s. 28-50.

40 P. Madajczyk, *Eksterminacja polskiej warstwy przywódczej pod okupacją niemiecką w pierwszych latach wojny* [w:] *Wokół akcji AB. Represje niemieckie w pierwszych latach okupacji*, red. J. Gierczyńska, T. Skoczek, Warszawa 2020, s. 15.

41 B. Kopka, *Auschwitz powstał jako obóz eksterminacji Polaków*, <https://www.tysol.pl/> (dostęp: 31.12.2021).

42 M. Przegiętka, *Polska z perspektywy Berlina* [w:] *Po jednej i drugiej stronie linii Ribbentrop-Mołotow. Okupacja niemiecka i sowiecka ziem polskich w latach 1939-1941 w porównaniu*, t. 1, red. S. Kalbarczyk, M. Przegiętka, Warszawa 2020, s. 46.

43 Zob. M.J. Mazurkiewicz, *Ludobójstwo Niemiec*, op. cit., s. 291-321.

44 Ibidem. s. 389.

45 M.J. Kwiatkowski, *„Tu mówi powstańcza Warszawa”. Dni Powstania w audycjach Polskiego Radia i dokumentach niemieckich*, Warszawa 1990, s. 161. Por. K. Dunin-Wąsowicz, *Władze niemieckie i propaganda wobec Powstania Warszawskiego*, op. cit., s. 28-29.



Pozbawionym swoich elit (duchowych, kulturalnych, gospodarczych) społeczeństwo polskie miało stać się rezerwuarem taniej siły roboczej dla Wielkiej Rzeszy Niemieckiej<sup>46</sup>. Polacy mieli stać się „narodem parobków”, pozbawionym własnego życia kulturalnego<sup>47</sup>. Wybitny polski filozof Roman Ingarden (1893-1970) napisał:

„Gdy tylko umilkły w Polsce armaty w roku 1939, Niemcy rzucili się do niszczenia tego wszystkiego, co stanowiło nasz dorobek kulturalny, starali się też uniemożliwić nam wszelkie obcowanie z nim i wszelką wytwórczość dzieł kulturalnych. Wiedzieli, że istnienie tego świata stanowi o naszym istnieniu jako odrębnego narodu. A my woleliśmy się narażać na więzienie i prześladowania, niż godzić się na życie nieproduktywne, niehumanitarne”<sup>48</sup>.

Na Wschodzie Hitler opowiadał się za germanizacją ziemi, a nie ludzi<sup>49</sup>. To w praktyce oznaczało czystki etniczne połączone z przekształceniami terytorialnymi i deportacjami ludności na ziemiach okupowanych Polski w latach II wojny światowej. Następnymi po Polakach ofiarami ludobójczej polityki Niemców byli Żydzi. Niemal cała społeczność żydowska i romska przedwojennej Polski została zamordowana, w tym w komorach gazowych ośrodków natychmiastowej zagłady Chełmna nad Nerem, Bełżca, Sobiboru, Treblinki, Majdanka, w obozach SS w Trawnikach i Poniatowej oraz w KL Auschwitz-Birkenau.

Liczbę śmiertelnych ofiar, będących bezpośrednim wynikiem II wojny światowej na Starym Kontynencie, szacuje się na między 35 a 40 milionów. W czasie Holocaustu zamordowano sześć milionów Żydów. Połowę ofiar stanowili żydowscy obywatele II Rzeczypospolitej. Do tego dochodził rabunek gospodarczy, grabieże dzieł sztuki, praca niewolnicza uwięzionych w obozach i gettach oraz wielomilionowa armia przymusowych robotników zatrudnionych niewolniczo w Rzeszy<sup>50</sup>.

Największe straty poniosła Polska. Około 5,9 mln obywateli II Rzeczypospolitej zginęło<sup>51</sup>. Na roboty do Niemiec wywieziono przynajmniej 2,5 mln Polaków<sup>52</sup>. Stolica Warszawa w osiemdziesięciu procentach uległa zniszczeniu. **Polska wyliczyła swoje straty wojenne wobec Niemiec na minimum 62 bln dzisiejszych złotych**<sup>53</sup>.

„Przeszłość jest i dziś” możemy przeczytać w cytowanym na wstępie wierszu Norwida. Mimo upływu czasu II wojna światowa nadal jest bliska współczesnemu człowiekowi. Żyjemy w świecie powojnia (Tony Judt)<sup>54</sup>. Konsekwencje demograficzne, społeczne, ekonomiczne i polityczne II wojny światowej wciąż rzutują na dzisiejszy porządek europejski i światowy. Od 24 lutego 2022 roku wojna, która „żywi się ambicją, urazą i nienawiścią”<sup>55</sup> ponownie powróciła na kontynent europejski wraz z agresją rosyjską na Ukrainę.

**Bogusław Kopka** – dr hab. historii, prof. Akademii Zamojskiej. Zasiada w Radzie Naukowej Instytutu De Republika. Od 2022 roku redaktor naczelny periodyku naukowego „Studia Żydowskie. Almanach”. Autor książek *Konzentrationslager Warschau. Historia i następstwa* (2007), za którą otrzymał nagrodę KLIO oraz *Gulag nad Wisłą. Komunistyczne obozy pracy w Polsce 1944-1956* (2019), która została wyróżniona w Konkursie im. Janusza Kurtyki (2020).

46 G. Kucharczyk, „Bandy Korfantego”. *Antypolonizm w kulturze politycznej Republiki Weimarskiej oraz III Rzeszy Niemieckiej (do 1939 roku)* [w:] *Wojciech Korfanty. Różne punkty widzenia*, red. Z. Woźniczka, Warszawa 2021, s. 180.

47 A. Piotrowska, M. Puzyr, *Polska będzie domagać się ponad 6 bln zł reparacji za wojnę*, „Polska” 2-4.09.2022, s. 15.

48 R. Ingarden, *Książeczka o człowieku*, Kraków 2017, s. 31.

49 E.C. Król, *Narodowy socjalizm wobec Europy Środkowo-Wschodniej (1921-1941)* [w:] *Zwycięski pokój czy rozjem na pokolenie? Traktat ryski z perspektywy 100 lat*, red. Z. Girzyński, J. Kłaczko, Warszawa 2022, s. 197.

50 W III Rzeszy podczas II wojny światowej przymusowo musieli pracować: „robotnicy cudzoziemcy (*Fremdarbeiter*), jeńcy wojenni (przede wszystkim sowieccy jeńcy), więźniowie, pracujący Żydzi (*Arbeitsjuden*) i więźniowie obozów koncentracyjnych; *Praca przymusowa. Niemcy, robotnicy przymusowi i wojna*, Weimar 2013, s. 181.

51 *Okupowana Polska w liczbach*, op. cit., s. 340.

52 Ibidem, s. 81.

53 *Raport o stratach poniesionych przez Polskę w wyniku agresji i okupacji niemieckiej w czasie II wojny światowej 1939-1945*, t. 1 *Opracowanie*, Warszawa 2022, s. 34. Por. *Polska 1939-1945. Straty osobowe i ofiary represji pod dwiema okupacjami*, red. W. Materski, T. Szarota, Warszawa 2009.

54 Por. T. Judt, *Powojnie. Historia Europy od roku 1945*, Poznań 2008.

55 J.J. Letria, A. Letria, *Wojna*, Warszawa 2021.

# Polityka okupanta niemieckiego wobec mieszkańców wsi Powiśla Puławskiego

Przed wybuchem II wojny światowej II Rzeczpospolita była państwem wielokulturowym i wieloetnicznym. Według spisu z 1931 roku w granicach państwa zamieszkiwało około 22,2 mln Polaków, 4,8 mln Ukraińców, 2,5 mln Żydów, 1,5 mln Białorusinów, 700 tys. Niemców, 80 tys. Rosjan i Litwinów oraz 30 tys. Czechów. Większość ludności polskiej zamieszkiwała na terenach centralnych i zachodnich. W gospodarce państwa polskiego dominowało rolnictwo, w przeważającej części o charakterze ekstensywnym, słabo zmechanizowane. Ponad 50% ludności wsi utrzymywało się z małych czy karłowatych gospodarstw. Oprócz chłopów konstytutywną część krajobrazu wiejskiego stanowiły znacznie lepiej sytuowana warstwa ziemiańska, duchowieństwo oraz nauczyciele i urzędnicy.

23 sierpnia 1939 roku w Moskwie podpisano niemiecko-sowiecki traktat o nieagresji, zwany powszechnie paktem Ribbentrop-Mołotow. Załącznikiem był tajny protokół, w którym obydwa państwa dzieliły strefy wpływów w Europie Środkowej i Wschodniej. Najpierw 1 września 1939 roku państwo polskie zostało zaatakowane przez III Rzeszę Niemiecką, a 17 tego miesiąca przez Związek Sowiecki. W starciu z agresorami osamotniona Polska nie miała szans na zwycięstwo. Przebieg działań zbrojnych we wrześniu 1939 roku wymusił na sojusznikach zmianę tzw. „linii rozgraniczenia” ziem polskich. Według nowego porozumienia z 28 września 1939 roku (traktat o przyjaźni i granicach) północne Mazowsze oraz Lubelszczyznę zajęli Niemcy w zamian za uznanie Litwy z należąca do sowieckiej strefy wpływów. Pod okupacją niemiecką znalazło się 48% powierzchni II RP oraz 22 mln obywateli (w tym 84,5% Polaków), natomiast strona sowiecka zagarnęła 52% obszaru i 13 mln ludności (w tym 40% Polaków). Z obszaru zajętego przez Niemców wyodrębnione zostały 26 października 1939 roku centralne ziemie polskie nazwane Generalnym Gubernatorstwem (niem. *Generalgouvernement*; w skrócie GG). Gubernatorem został doktor prawa Hans Frank. Pozostałe ziemie polskie włączono bezpośrednio do III Rzeszy pod nazwami Okręg Rzeszy Kraj Warty (niem. *Reichsgau Wartheland*), Rejencja ciechanowska (niem. *Regierungsbezirk Zichenau*), Okręg Rzeszy Gdańsk – Prusy Zachodnie (niem. *Reichsgau Danzig-Westpreußen*) i Górny Śląsk (niem. *Oberschlesien*). Ich namiestnikami zostali fanatyczni „towarzysze narodowi” z NSDAP: Albert Forster, Athur Greiser, Erich Koch oraz Fritz Bracht. Obszary zajęte przez Związek Socjalistycznych Republik Sowieckich zostały na podstawie „referendum” z 22 października 1939 roku inkorporowane do Białoruskiej SRS i Ukraińskiej SRS, natomiast Wilno wraz z okręgiem Sowietów przekazali Litwie. Z kolei po agresji na Związek Sowiecki 22 czerwca 1941 roku Niemcy przyłączyli do GG polskie kresy południowo-wschodnie nazwane dystryktem Galicja, a pozostałe obszary przyporządkowali do nowych jednostek administracyjnych: Komisariatu Rzeszy Wschód (niem. *Reichskommissariat Ostland*), Komisariatu Rzeszy Ukraina (niem. *Reichskommissariat Ukraine*), na Białostoczczyźnie utworzyli okręg białostocki (niem. *Bezirk Bialystok*).

Agresja niemiecko-sowiecka rozpoczęła proces planowego niszczenia Polski i Polaków. Pierwszych zbrodni doświadczyli mieszkańcy wsi we wrześniu 1939 roku przede wszystkim w rejonach głównych walk i kierunków uderzeń sił niemieckich. W dniu 13 IX 1939 roku doszło do spalenia Góry Puławskiej wskutek bombardowania przez lotnictwo niemieckie, zniszczony został dworek Czartoryskich i budynki urzędu gminy.<sup>1</sup> Do rzadkości należały sytuacje przypadkowej śmierci cywilów. Większość popełnionych przez nacierające wojska przestępstw była wynikiem celowych działań – świadomego odwetu (zemsty) za opór stawiany w walce przez żołnierza polskiego lub zwykłe niepowodzenie bojowe oraz nieadekwatnych reakcji żołnierzy i oficerów Wehrmachtu na faktyczne lub rzekome zagrożenie. Za śmierć polskich cywilów odpowiadali również piloci niemieckich samolotów, którzy motywowani nienawiścią wobec „polskich podludzi” ostrzeliwali z broni pokładowej kolumny uciekających cywilów czy bezbronnych ludzi pracujących w polu.

Plany dotyczące Polski, zgodnie z poglądami narodowo-socjalistycznymi Adolf Hitler i jego najbliższe otoczenie opracowało już przed wojną. Ziemie polskie miały zostać skolonizowane i stać się przestrzenią życiową (Lebensraum) dla Niemców. Po agresji niemieckiej na Związek Sowiecki, te same cele rozciągnięto na nowe zdobycze wojenne na Wschodzie (Generalplan Ost – Generalny Plan Wschodni), aczkolwiek przebieg działań wojennych wymusił na nazistowskich dygnitarzach modyfikację planów. W pierwszym rządzie germanizacji ulec miały tereny bezpośrednio anektowane do Rzeszy. Generalne Gubernatorstwo, w którym sytuacja Polaków była nieco lepsza, stało się przede wszystkim miejscem masowej eksploatacji ludzi i wszelkich zasobów mających służyć niemieckim celom wojennym, rezerwuarem siły roboczej<sup>2</sup>.

Pierwszym krokiem na drodze do budowy niemieckiej przestrzeni życiowej było wymordowanie polskiej inteligencji i warstw przywódczych. W 1939 roku wraz z Wehrmachtem na ziemiach polskich pojawiły się Grupy Operacyjne Policji Bezpieczeństwa (Einsatzgruppen), które w ramach operacji „Tannenberg” oraz „Intelligenzia” dokonywały masowych zbrodni w ramach zwalczania polskich warstw przywódczych, w tym na przedstawicielach elit wiejskich (ziemianie, duchowieństwo). W tę akcję niezwykle aktywnie włączyli się również przedstawiciele mniejszości niemieckiej w Polsce, zorganizowani w Volksdeutscher Selbstschutz. Represje wobec warstw wzorotwórczych Niemcy kontynuowali w GG w 1940 roku w ramach akcji AB (Außenordentliche Befriedungsaktion), także w kolejnych latach m.in. osadzając w obozach koncentracyjnych polskich nauczycieli. 24 czerwca 1940 roku w Lublinie pododdziały 104. batalionu policji, funkcjonariusze SD i Selbstschutzu przeprowadzili masowe aresztowania, w wyniku których zatrzymano 814 Polaków, osadzonych następnie w więzieniu na Zamku. W Białej Podlaskiej pod pretekstem odbicia narady, Niemcy zatrzymali 40 polskich nauczycieli. 500 Polaków zatrzymano 26 czerwca w Lubartowie, a masowe aresztowania miały miejsce także w Chełmie, Puławach, Radzynie Podlaskim oraz Janowie Lubelskim<sup>3</sup>. W czerwcu i lipcu 1940 roku do KL Sachsenhausen trafił kontyngent blisko 1000 polskich więźniów z zamku lubelskiego. Część więźniów z Lublina została zamordowana na miejscu, 65 deportowano do Auschwitz. W Lublinie na miejsce egzekucji ofiar „Akcji AB” wybrano tzw. Doły należące do wsi Rury Jezuickie, oddalonej o 3,5 km od śródmieścia Lublina. Począwszy od 29 czerwca do 15 sierpnia 1940 roku przeprowadzono tu pięć egzekucji, w których (co potwierdziła ekshumacja przeprowadzona przez Miejską Komisję Badania Zbrodni Niemieckich w Lublinie od 4 do 11 października 1945 roku) śmierć poniosło co najmniej 450 osób.

1 Kiełb Z., *Między dwoma brzegami... O historii mostów puławskich w latach 1792-2008*, Wydawnictwo Archidiecezji Lubelskiej GAUDIUM, Lublin 2009. *Miasto Puławy i Ziemia Puławska we wrześniu 1939 roku*, Praca zbiorowa pod red. W. W. Bednarskiego, Miejskie Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej w Puławach, Puławy 1989.

2 Łuczak Cz., *Polityka ludnościowa i ekonomiczna hitlerowskich Niemiec w okupowanej Polsce*, Wydawnictwo Poznańskie ISBN Poznań 1979; Madejczyk Cz., *Generalna Gubernia w planach hitlerowskich*, Warszawa PWN 1961; Tenże, *Faszyzm i okupacja 1938-1945*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1983. s. 99-105

3 *Akcja AB na Lubelszczyźnie. 80. rocznica egzekucji na Rurach Jezuickich w Lublinie*, Muzeum Lubelskie w Lublinie, Lublin 2020, s. 6

Julia Skórska pracująca jako nauczycielka w Przybysławicach, przytacza kolejną historię „...2 września statkiem żegluga wiślanej wyprawił nas mój mąż do Puław, do rodziny, gdzie dotarłam szczęśliwie na drugi dzień, unikając bombardowań. Z „obwieszczeń” z czerwonym pasem dowiedziałam się, że mąż 3 września został zmobilizowany (...) Po różnych przeżyciach wojennych znalazłam się w swojej placówce pracy nauczycielskiej, w Cukrowni Garbów, w Przybysławicach, gdzie mieszkali rodzice męża. Z pustymi rękami, bez złotych, z książeczką PKO, z której już nie wyplacono, trzeba było żyć i pracować. Szkoła zajęta przez Wehrmacht, nie było mowy o normalnej nauce (...) Zaraz na początku 1940 roku zebrałam moich uczniów kl. II i III, grupę starszych i zorganizowałam lekcje w domu moich teściów, w Przybysławicach, na folwarku, gdzie w dużej, ogrzanej kuchni codziennie przygotowywano stół, ławki, krzesła, a nawet sernice, gdy zabrakło miejsc siedzących. Biegło „toto” chętnie, otulone, oszroniałe brnąc po kolana przez zaśnieżone pola, aby się czegoś więcej dowiedzieć od „swojej pani”. Za tablicę służyły nam drzwi dużej, brązowej szafy kuchennej. (...) W tym domu kwaterowali Niemcy i często zaglądali, jak to czyta „Frau Lehrerin”. (...) 8 kwietnia 1940 roku wezwano nas, nauczycieli do Puław, gdzie w sali „Instytutu Rolnego” starosta niemiecki z tłumaczem, w ostrych słowach, grożąc Majdankiem<sup>4</sup>, przykazał nam co wolno, a czego nie wolno uczyć. (...) Warunki pracy były trudne. Kierownik szkoły miał w ukryciu atlasy geograficzne, podręczniki szkolne, które nam, zaufanym, pożyczał. Mnie dał maszynę szkolną, na której dziewczęta mogły szyć, gdy ktoś niepowołany się zjawiał. Przez pewien czas, w 1942 roku, uczyliśmy się w pokoju, który kierownik ze swego obszernego mieszkania zamienił w klasę. Było dużo dzieci, zwłaszcza małych, i ciasno.”<sup>5</sup>

Konceptję Lebensraumu Niemcy realizowali przede wszystkim poprzez zmiany ludnościowe oraz zasadę *divide et impera* wobec podbitych nacji. Z terenów wcielonych do Rzeszy wysiedlono do GG do połowy marca 1941 roku 460 tys. osób, (420 tys. Polaków), w tym wielu mieszkańców wsi. W ich miejsce osadzano ludność niemiecką.

Z drugiej strony ziemi państwa polskiego podlegały bezwzględnemu wyzyskowi. Niemcy wprowadzili obowiązek pracy dla Polaków i przymus pracy dla Żydów. W Puławach w czerwcu 1943 roku powstał tartak, tzw. Werk III, w którym wykorzystywano do pracy zarówno mieszkańców okolicznych miejscowości<sup>6</sup>.

Katalog różnego rodzaju posług (i innych form pracy niewolniczej) obejmował m. in.: ośnieżanie i budowę dróg, prace leśne własnym sprzężajem, obowiązek dostarczania podwód (furmanki), które okazywały się niezwykle uciążliwe. W ramach wprowadzonego przymusu pracy Niemcy wyzyskiwali w interesie gospodarczym III Rzeszy młodzież wiejską przede wszystkim w ramach Służby Budowlanej w Generalnym Gubernatorstwie (Der Baudienst im Generalgouvernement). W trybie administracyjnym, z wykorzystaniem policji oraz lokalnej administracji niemieckiej, zmuszano kolejne roczniki do prac budowlanych przy różnych obiektach i wykonywania zadań zleconych, oczywiście wbrew własnej woli. Za uchylanie się od obowiązku służby, także ucieczki, groziła kara śmierci. Zdarzało się, że ją wykonywano. Łącznie w latach 1940-1944 na terenie GG zorganizowano 208 miejsc koncentracji pracy, przez które przeszło około 150 tys. Polaków i Ukraińców. Trzeba również zauważyć, że wiejscy Żydzi pracowali w tzw. Julagach (Arbeitslager für Juden).

4 W kwietniu 1940 roku Starosta nie mógł „grozić Majdankiem”, bowiem KL Lublin został założony dopiero półtora roku później. W zeznaniach wielu świadków, często składanych po wielu latach pojawia się nazwa obozu „Majdanek” nawet jeśli sprawy dotyczyły okresu z przed istnienia obozu. Słowo „Majdanek” – słowo to używane jest jako określenie formy represji tj. więzienia lub obozu.

5 J. Skórska, *Moja praca pedagogiczna w latach okupacji niemieckiej*, MO/A/344, s. 1-2.

6 Niemieckie Zakłady Zbrojeniowe Spółka z o.o. – Oddział w Lublinie (Deutsche Ausrüstungswerke G.m.b.H. – Werk Lublin) to funkcjonujący w dystrykcie lubelskim, w latach 1940-1944, zakład (filia) niemieckiej spółki Deutsche Ausrüstungswerke (DAW). Spółka została utworzona 3 maja 1939 roku w Berlinie, w celu gospodarczej eksploatacji podbitych terenów, wykorzystywania niewolniczej pracy Żydów i innych narodowości, i była umiejscowiona w strukturach SS. Na terenie Generalnego Gubernatorstwa zakładano jej oddziały (filie) zwane zakładami (Werke). Zakłady, wykorzystujące pracę więźniów, prowadziły warsztaty branży metalowej, drzewnej, odzieżowej, zakład wytwórnicy papy, drukarnię, introligatornię. Zakład w Lublinie przestał istnieć w 1944 roku, gdy na teren Lubelszczyzny wkroczyły wojska Armii Czerwonej.

Politykę wyzysku władze niemieckie realizowały ponadto poprzez zmuszanie podbitej ludności do świadczenia pracy przymusowej na terenie III Rzeszy (Altreich) w postaci tzw. robót przymusowych (zakłady przemysłowe, rolnictwo). W początkowym okresie okupacji Niemcy sięgnęły po tradycje pracy sezonowej w Niemczech, jednak z biegiem czasu metody „werbunku” pracowników sprowadzały się do administracyjnego przymusu oraz brutalnych łapanek w miastach i na wsiach. Zwłaszcza na wiosnę 1943 roku, w związku z klęską pod Stalingradem i zapotrzebowaniem na siłę roboczą Niemcy sięgnęły po masowe oblawy na wsiach GG. Szacuje się, że w okresie II wojny światowej Niemcy wywieźli na roboty przymusowe w Rzeszy (częściowo do okupowanej Francji) z okupowanych ziem polskich około 2,8 mln ludzi (w tym z GG i Bezirk Białostok do listopada 1944 roku – 1,2 mln, a z terenów wcielonych do Rzeszy – 600 tys.).

Inną formą eksploatacji młodzieży chłopskiej był pobór do tzw. Polnischer Baudienst – Polskiej Służby Budowlanej. Powołano ją 12 kwietnia 1940 roku w dystrykcie krakowskim, a 1 grudnia tego roku Hans Frank rozciągnął pobór do tej jednostki na całe Generalne Gubernatorstwo. Za uchylanie się od służby w Baudienst groziły srogie kary, aż do umieszczenia w obozie karnym. Służba Budowlana wykonywała prace melioracyjne, budowała drogi i linie kolejowe, a od 1943 roku wykorzystywana była w przemyśle zbrojeniowym. W 1944 roku niemieckie władze okupacyjne skierowały około 900 tys. osób w wieku od 14 do 65 lat do budowy umocnień obronnych.

Dowódcą Baudienstu w dystrykcie lubelskim był Niemiec Karl van Rey<sup>7</sup>. Kierował on komendą dystryktową. W zakres prac komendy wchodziły m.in.: roboty przy wałach przeciwpowodziowych na Wiśle w rejonie Wilkowa realizowane na przełomie 1941 i 1942 roku (2/310), a także w rejonie Puław i Kazimierza (1942 roku), prace melioracyjne nad rzeką Huczwą w miejscowości Mikulin (1942 rok) oraz prace przy wydobywaniu kamienia w kamieniołomie w miejscowości Okale również na przełomie 1941 i 1942 roku (1/310)<sup>8</sup>. Junacy z placówki głównej w Puławach (prawdopodobnie oddział z Wilkowa) na przełomie lat 1941 i 1942 byli zatrudnieni przy robotach drogowych (budowa drogi Karczmiska–Wilków–Szczekarków). Pozostałe oddziały junaków (z Wilkowa i z Okala) po zakończeniu prac przy wałach przeciwpowodziowych rozwiązano, a junaków skierowano do innych oddziałów, m.in. w rejon Puław i Chełma. Oddział z Wilkowa – przed rozwiązaniem – w 1942 roku prawdopodobnie przeniesiono w rejon Kazimierza, gdzie pracował również przy wałach przeciwpowodziowych. Jeszcze wcześniej, bo na przełomie 1941 i 1942 roku, był rozlokowany w miejscowości Karczmiska<sup>8</sup>.

Przy pracach ziemno-fortyfikacyjnych w latach 1944-1945 masowo eksploatowano miejscową ludność wiejską.

Obok pracy przymusowej na miejscu i robotach przymusowych w Rzeszy na wieś nałożono również obowiązek dostarczania płodów rolnych: kontyngenty dotyczyły całości produkcji roślinno-zwierzęcej. Systemem kontyngentowym kierował niezwykle rozbudowany aparat administracyjny. Zważywszy na rozdrobnioną strukturę rolną, z biegiem czasu, kontyngenty stały się potężnym obciążeniem, prowadząc do zjawiska niedożywienia i widma głodu nawet wśród chłopów<sup>9</sup>. Rolników uchylających się od terminowych dostaw, jak też innych powinności, osadzano w obozach karnych, które od przełomu roku 1941/1942 organizowano dla niemal wszystkich powiatów, z wyjątkiem dystryktu krakowskiego. Tam wymuszenie „dyscypliny” egzekwowano przy pomocy aresztów i więzień. Okres kary wynosił od 2 do 6 miesięcy, a czasem do momentu oddania zaległości kontyngentowych. Przeciwno „opornym” chłopom organizowano również wyprawy i akcje represyjne, w trakcie których chłopów zalegających z odstawieniem dostaw torturowano i mordowano. Akcje specjalne Niemcy przeprowadzali na całym obszarze okupowanym. Opór przeciwko obowiązkowym dostawom płodów rolnych stanowił jedną z podstawowych wykładni postawy patriotycznej ludności wiejskiej.

7 T. Sudół, *Organizacja i działalność Służby Budowlanej (Baudienst) w dystrykcie lubelskim Generalnego Gubernatorstwa w latach 1941-1944*: [w:] *Polska pod okupacją 1939-1945*, t. 2, Warszawa 2019 s.21

8 (AIPN Lu, 284/509, t. 1-2).

9 Obejmowały one dużą część produkcji: czterech zbóż – 40%, ziemniaków – 18%, buraków cukrowych – 73%. Żywność kierowana była do Rzeszy i na zaopatrzenie garnizonów niemieckich w Generalnym Gubernatorstwie

W maju 1943 roku w czasie przejścia funkcji gubernatora lubelskiego przez Richarda Wendlera, nadradca dr Hase w referacie na temat zarządzania dystryktem lubelskim powiedział: *„Ze względu na kształtowanie się sprawy bezpieczeństwa nie można już dzisiaj gwarantować wypełnienia najważniejszych zadań. 31 urzędów gminnych zburzono, 61 jest niezdolnych do pracy, co dowodzi, że 3 okręgi nie mogą pracować”*. Przedstawiciel poczty stwierdził wówczas, że od stycznia do maja 1943 roku miało miejsce 226 napadów na łączność, w toku których zniszczono 17 urzędów pocztowych, a w 79 wypadkach uszkodzono telekomunikację i kable. Ogólnie stwierdzono masowe zniszczenie akt gminnych, metrykalnych, *„planowe zniszczenie mleczarni, szlachtowanie wysokomlecznych krów”* itp. Starosta puławski, po szczegółowym omówieniu sytuacji i strat na zarządzanym przez siebie terenie, oświadczył: *„Wskutek działalności grup terrorystycznych nie wpływają pieniądze do kas państwowych w pełnym wymiarze. Szerzy się na wsi opieszałość w odstawianiu produktów, co odbija się na wyżywieniu Wehrmachtu. Ściąganie kontyngentów rolniczych utrudnione jest przez brak kartotek, które zostały zniszczone. Brak jest spisów koni i bydła, brak list kontyngentowych, sporządzonych na podstawie trzyletnich doświadczeń [...] Starostwo Puławskie ma dostarczyć wyżywienie dla 20 tysięcy żołnierzy Wehrmachtu i 2 tysięcy Niemców z Rzeszy. Trudno będzie tym zadaniom sprostać, tym bardziej że autorytet władzy niemieckiej całkowicie upadł w terenie [...] Niemieckie władze na tym terenie są w niebezpieczeństwie ostatecznej zagłady, jeśli w krótkim czasie nie nastąpią najsurowsze środki w celu podniesienia prawie całkowicie upadłego autorytetu niemieckiego”*.<sup>10</sup>

Podstawowe funkcje represyjne wobec wsi, w celu utrzymania okupacyjnego „porządku” realizowały różnorodne niemieckie formacje policyjne, na czele z policją bezpieczeństwa (*Sicherheitspolizei*) w skład której wchodziło gestapo), a w specyfice wiejskiej przede wszystkim żandarmeria, będąca częścią policji porządkowej (*Ordnungspolizei*). W terenie policja zorganizowana była w stałe i czasowe placówki oraz zmotoryzowane bataliony i pułki policyjne. Doraźnie do poszczególnych akcji wykorzystywano również oddziały Wehrmachtu. Integralnymi składowymi systemu terroru i egzekwowania posłuszeństwa było niemieckie sądownictwo, a także rozbudowany system więziennictwa. Oprócz wymienionych wcześniej obozów karnych, mieszkańców wsi za różnego rodzaju „przestępstwa” okupacyjne osadzano, torturowano i mordowano w setkach, jeśli nie tysiącach, istniejących więzień i aresztów oraz obozach koncentracyjnych usytuowanych na terenie Rzeszy (np. Gross-Rosen, Buchenwald, Auschwitz) i okupowanych ziem polskich (np. Majdanek). Do dziś nie wiadomo jak wielu mieszkańców wsi w ten właśnie sposób straciło życie, doznało uszczerbku na zdrowiu w postaci trwałego kalectwa fizycznego lub psychicznego.

Władze niemieckie podjęły ponadto kroki zmierzające do brutalnego rozprawienia się z oporem społecznym, a zwłaszcza wsparciem udzielanym oddziałom zbrojnym Polskiego Państwa Podziemnego. Środkiem wiodącym do tego celu było niszczenie substancji ludzkiej i materialnej wsi, a przez to pozbawienie partyzantki naturalnego zaplecza i możliwości operowania w terenie. W istocie szereg akcji niemieckich nie miał nic wspólnego z działaniem przeciwko partyzantom (zwalczania ludzi uzbrojonych), a sprowadzał się do mordowania ludności cywilnej (dzieci, kobiet, starców) celem zastraszenia pozostałej ludności. Siły niemieckie zastosowały tu inwazyjny model działania w postaci pacyfikacji (palenie zabudowań i mordowanie mieszkańców). Przez lata okupacji na obszarach wiejskich niezbyt często dochodziło do ekstremalnych przykładów zbrodni. Liczba polskich ofiar, a zwłaszcza tych wywodzących się ze wsi, zaczęła rosnąć w 1942 roku. Było to zjawisko złożone, zauważalne na całym obszarze okupowanych ziem polskich, u podstawy którego, jak się wydaje, leży rozwój oporu społecznego oraz wspieranie wymienionych wyżej działań. Część zbrodni niemieckich popełnionych na mieszkańcach wsi miała w oczywisty sposób charakter ślepego odwetu.

W Górze Puławskiej i okolicznych wsiach między 3 a 6 października 1942 roku aresztowano siedem kobiet, które trafiły do obozu koncentracyjnego w KL Auschwitz. Wśród nich była Stefania Pyrka ur. w lutym 1904 roku w Rykach pow. Garwolin, zam. w Górze Puławskiej, zawód: robotnica

10 Z. Mańkowski, *Lubelszczyzna w latach II wojny światowej: charakterystyka ogólna, rola historyczna, stan badań i postulaty badawcze*, Rocznik Lubelski 12, 1969 s.28

rolna, mąż: Edward, ojciec: Łukasz Jeżewski, matka: Agnieszka z d. Góra. 38 lat, numer obozowy – 24171. Trafiła do więzienia w Radomiu 6 października o godz. 8.30. Później została wywieziona razem z pozostałymi aresztantkami z Góry Puławskiej do Oświęcimia. W obozie Stefania Pyrka pomagała współwięźniarkom – rodaczkom. Opiekowała się chorą na tyfus Zofią Górecką, uchroniła od komory gazowej Stanisławę Wnuk. W 1944 roku przeniesiono ją do KL Ravensbrück. Przeżyła obóz, wróciła w rodzinne strony.<sup>11</sup> W dniu 29 października 1942 roku w Górze Puławskiej powieszono dwudziestu mężczyzn. Był to odwet Niemców za zlikwidowanie konfidentki Z.M. i jej męża H.M. w nocy 2 października 1942 roku<sup>12</sup>.

Najokrutniejszym przejawem niemieckiego terroru były pacyfikacje całych wsi dokonywane przez ekspedycje karne Wehrmachtu, SS i niemieckich formacji policyjnych, prowadzone w odwecie za działalność ruchu oporu, pomoc partyzantom, ukrywanie ludności żydowskiej, niewywiązywanie się z obowiązkowych dostaw lub unikanie deportacji do pracy przymusowej. Pacyfikacje, rozpoczęte na Kielecczyźnie wiosną 1940 roku, trwały do zimy 1944/1945. Łącznie na ziemiach polskich okupowanych przez Niemców ich ofiarą padło 817 wsi, z czego 84 zostały całkowicie zniszczone, a ludność w całości bądź w większej części wymordowana.

Nad ranem 18 listopada 1942 roku tereny nadwiślańskich wsi – Bochoćnicy, Parchatki, Kazimierza, Cholewianki oraz Rogowa – zostały otoczone przez Niemców, którzy oprócz aresztowań dokonywali również mordów. Najtragicznym dniem okazała się środa 22 listopada, kiedy to we wsi Kolonia Zbędowice okupanci przeprowadzili pacyfikację. Aresztowane osoby zostały wywiezione do obozów koncentracyjnych, natomiast kobiety, dzieci oraz starców zamordowano. Na koniec wieś została spalona. Masakry dokonali żandarmi z I Zmotoryzowanego Batalionu Żandarmerii SS oraz 791 Batalionu Ostlegionów<sup>13</sup>. Podczas akcji, która trwała od 18 listopada do 24 listopada 1942 roku, aresztowano i wywieziono do obozów pracy ponad 300 osób, natomiast na miejscu rozstrzelano co najmniej 140 osób.

Chłopi z Bałtowa udzielali chętnie pomocy zbiegłym z niewoli niemieckiej żołnierzom. W wyniku prowokacji w dniu 12 VII 1943 roku, spalono 12 zabudowań, zamordowano 33 osoby, w tym 5 całych rodzin. Pozostałych przy życiu mężczyzn we wsi spędzono nazajutrz z łopatami i kazano im grzebać zabitych tam, gdzie padli, nie pozwalając zawieźć na cmentarz. Sołtysowi gromady polecono sporządzić spis pozostałych przy życiu mieszkańców Bałtowa i kazano im stawić się w starostwie w Puławach. Nie zgłosił się nikt. Prawdopodobnie zostaliby wywiezieni na przymusowe roboty do Rzeszy<sup>14</sup>.

21 października 1943 roku Niemcy dokonali pacyfikacji wsi Czesławice. W wyniku akcji śmierć poniosło kilkanaście osób (zidentyfikowano 12). Hitlerowcy spalili również kilka gospodarstw<sup>15</sup>.

26 stycznia 1944 roku Niemcy dokonali pacyfikacji wsi Kośmin. Wieś została otoczona, a wszystkich mieszkańców spędzono na centralnie położony plac. Niemcy spalili sześć mieszkań: Jana Szlendaka s. Stanisława, Józefa Chojaka, Antoniego Kawki s. Piotra, Stanisława Kawki, Aleksandra Szlendaka i Ignacego Szlendaka. Zabici zostali Stanisław Łukasik, Jan Szlendak s. Ignacego i Kazimierz Pleskacz. Wszystkich mieszkańców wsi wywieziono do Lublina. Pozostali tylko właściciele i pracownicy dworscy. Podczas transportu koleją, w miejscowości Gołąb, kiedy pociąg zwolnił, część mieszkańców uciekła (maszyniści celowo zwalniali bieg pociągu, aby dać możliwość ucieczki). Ogółem wywieziono 354 osoby. Zostali oni uwięzieni w barakach przy ulicy Krochmalnej w Lublinie, w obozie koncentracyjnym na Majdanku, część z nich wywieziono na roboty przymusowe do Niemiec. Wieś przestała istnieć. Wrócili do niej mieszkańcy na przełomie maja i czerwca 1944 roku Kośmin wyzwolono 22 lipca 1944 r<sup>16</sup>.

11 *Kartki z dziejów Góry Puławskiej i okolic*, Towarzystwo Przyjaciół Góry Puławskiej i okolic. B.m. 2021, s.59

12 *Tamże*, s.9

13 S. Rodak *Maszerują Chłopskie Bataliony*, Warszawa 1960, s. 55

14 *Tamże*, s. 63-65. J. Fajkowski, J. Religa: *Zbrodnie hitlerowskie na wsi polskiej 1939-1945*. Warszawa 1981, s. 191

15 *Tamże*, s. 193.

16 J. Fajkowski, J. Religa: *Zbrodnie hitlerowskie na wsi polskiej 1939-1945*. Warszawa: Wydawnictwo Książka i Wiedza, 1981, s. 196.

W czasie okupacji niemieckiej we wsi Łąkoć funkcjonowała bardzo aktywna placówka Batalionów Chłopskich. W odwecie za zasadzkę partyzantów na żandarmów niemieckich pod lasem „Lipnik” niedaleko wsi Łąkoć dnia 2 listopada 1942 roku koło południa wojska hitlerowskie otoczyły miejscowość. Część mieszkańców ukryła się przed agresorem. Natomiast czterdziestu mieszkańców żołnierze niemieccy spędzili do obejścia Józefa Filipiaka, gdzie po oddzieleniu jedenastu osób rozstrzelali ich w obecności pozostałych. Dnia 14 czerwca 1944 roku Niemcy ponownie spacyfikowali Łąkoć rabując i paląc doszczętnie wieś. Od kul wroga znów padli mieszkańcy wsi<sup>17</sup>.

W dniu 23 października 1943 roku drogą z Puław do Śniadówki przyjeżdżał patrol niemieckich żandarmów. Wchodząc do pierwszego lepszego domu, natrafili na trzech członków Batalionów Chłopskich. Wywiązała się strzelanina, w której zginął jeden Niemiec, trzech polskich partyzantów oraz trzech domowników. Stosując zasadę odpowiedzialności zbiorowej, Niemcy postanowili zemścić się za śmierć swego kompana. Jadąc ciężarówką przez wieś żołnierze niemieccy strzelali do wszystkich napotkanych osób. W sumie tego dnia Niemcy zabili 17 osób. Prerażeni mieszkańcy wsi uciekali, chroniąc się w okolicznych miejscowościach.<sup>18</sup> Uczestnicy tej ekspedycji dopuszczali się także pospolitych kradzieży grabiąc domy miejscowej ludności i zabierając inwentarz gospodarski (kury i kaczki). W pamięci świadków wyrzyło się, że w jednym z domów Niemcy ukradli patefon i podczas pacyfikacji tej wsi puszczali skoczną muzykę. W Śniadówce doszczętnie spłonęło 40 gospodarstw<sup>19</sup>.

W czasie okupacji hitlerowskiej we wsi Barłogi funkcjonowała bardzo aktywna placówka Batalionów Chłopskich<sup>20</sup>. Rano dnia 8 lipca 1943 roku w Barłogach w zabudowaniach Piotra Duraka partyzanci BCh – Waław Pecio ps. „Różga” z Kłody, zastępca dowódcy Oddziałów Specjalnych Obwodu Puławy, Eugeniusz Kęsik ps. „Śmiga” i Jan Kęsik ps. Maczuga” z Dęby (Komendant Rejonu Oddziałów Specjalnych BCh), Władysław Durak ps. „Mucha” i Feliks Durak ps. „Grab” z Barłogów – stoczyli walkę z oddziałem żandarmerii z Kurowa. Zginęli: Waław Pecio ps. „Różga”, Jan Kęsik ps. „Maczuga”, Feliks Durak ps. „Grab” oraz czteroosobowa rodzina Duraków: Bolesław Durak, jego żona Bronisława oraz dwoje dzieci: Danuta – 8 lat i Stanisław – 3 lata. Dnia 9 lipca 1943 roku Niemcy dokonali pacyfikacji Barłogów rabując i paląc wieś. Od kul okupanta zginęła Eleonora Mańka. W dniu 12 czerwca 1944 roku Niemcy ponownie spacyfikowali Barłogi paląc ocalałą dotychczas część wsi. Zginął zastrzelony przez wroga Zenon Sobiesiak ps. „Róża”<sup>21</sup>.

Wiosną 1944 trwała niemiecka akcja pacyfikacyjna terenów nadwiślańskich na zachodniej Lubelszczyźnie. Była ona wymierzona w ludność polskich wsi sprzyjających oddziałom partyzanckim i udzielających im wsparcia. W tym celu Niemcy stworzyli sieć małych garnizonów, w których stacjonowały oddziały pacyfikacyjne. Jeden z takich oddziałów ulokowano w miejscowości Chałupki nad Wisłą, na południe od Kazimierza Dolnego. W jego skład, oprócz żołnierzy niemieckich, wchodził także własowcy z 791 batalionu turkmeńskiego. Oddział ten dysponował statkiem „Tannenberg”, którego Niemcy używali w akcjach pacyfikacyjnych do przemieszczania się wzdłuż biegu Wisły. Dnia 31 maja 1944 roku Niemcy wspólnie z własowcami, w sile około 100 osób, dokonali pacyfikacji wsi Zastów Polanowski w gminie Wilków. Napastnicy spalili kilka chłopskich gospodarstw i zgwałcili wiele kobiet. Były także ofiary w ludziach. Ich nazwisk dotychczas nie ustalono.<sup>22</sup> W czasie tej akcji oddziały AK i BCH przypuściły atak na mordujących Polaków Turkmenów i Niemców, w wyniku którego statek, którego używali zastał uszkodzony i zatonął.

17 S. Wójcicki : *Dziedzictwo kulturowe Gminy Kurów*. Kurów 2014 rok s.202-203.

18 P. Buczkowski. *Wieś płonęła, a Niemcy słuchali patefonu*. „Tygodnik Puławski”: dodatek do „Dziennika Wschodniego” z dnia 14 kwietnia 2006”, s. 12, 2006. „Dziennik Wschodni”

19 P. Buczkowski. *Wieś płonęła, a Niemcy słuchali patefonu*. „Tygodnik Puławski”: dodatek do „Dziennika Wschodniego”, z dnia 14 kwietnia 2006, s. 13, 2006. „Dziennik Wschodni”.

20 Bataliony Chłopskie na Lubelszczyźnie (1940-1944). Źródła. Wstęp i oprac. Z. Mańkowski, J. Markiewicz, J. Naumiuk. Lublin 1962, s. 231.

21 J. Fajkowski, J. Religa: *Zbrodnie hitlerowskie na wsi polskiej 1939-1945*. Warszawa 1981, s. 190-197.

22 <https://reportaz.polskieradio.pl/artukul/1453467> dostęp na dzień 18.09.2022 rok.



Dnia 22 listopada 1942 roku oddziały żandarmerii niemieckiej i żołnierze SS „Galizien” wtargnęły do Kolonii Zbędownice, nakazując jej mieszkańcom stawić się w jednym miejscu z furmankami i inwentarzem żywym. Po zgromadzeniu się ludności, hitlerowcy z Ukraińcami oddzielili mężczyzn od kobiet i dzieci, a następnie wyprowadzili mężczyzn do wąwozu i tam wszystkich wymordowali strzałami w tył głowy. Tego samego dnia w tymże wąwozie zamordowali również kobiety i dzieci. Rannych dobijali Ukraińcy pojedynczymi strzałami z broni krótkiej.

Łącznie zamordowano 88 osób. Po zakończeniu akcji wieś została w całości spalona. Po wojnie w miejscu mordu postawiono pomnik dla upamiętnienia ofiar. Śmierć ponieśli: Jan Antas, Pelagia Antas (lat 3), Wawrzyniec Antas (lat 54), Zofia Antas (lat 15), Czesław Bieniek (1 rok), Genowefa Bieniek (lat 3), Janina Bieniek (lat 19), Adela Cięciana (lat 18), Jan Cięciana (lat 45), Janina Cięciana (lat 15), Marianna Cięciana (lat 43), Piotr Cięciana (lat 22), Stanisław Cięciana (lat 20), Janina Góra (lat 43), Józef Góra (lat 14), Stanisław Góra (lat 21), Paweł Grzęda (lat 41), Witold Grzęda (lat 17), Władysław Grzęda (lat 42), Wiktor Izotow (lat 22), Aleksander Józef (lat 25), Stanisław Karaś (lat 40), Alina Łucjanek (lat 14), Bogdan Łucjanek (lat 11), Henryka Łucjanek (lat 16), Józef Łucjanek (lat 11), Stefania Łucjanek (lat 40), Tomasz Łucjanek (lat 42), Zofia Łucjanek (lat 4), Henryk Matras (lat 7), Józef Matras (lat 7), Julianna Matras (lat 42), Wincenty Matras (lat 46), Józef Mróz (lat 25), Balbina Murat (lat 42), Jan Murat (lat 43), Janina Murat (lat 16), Stanisław Murat (lat 10), Władysława Nowakowska (lat 21), Piotr Nowakowski (lat 27), Andrzej Pielak (lat 42), Franciszka Pielak (lat 37), Helena Pielak (lat 7), Marian Pielak (lat 7), Antoni Przepiórka (lat 50), Antoni Przepiórka (lat 3), Celina Przepiórka (lat 2), Edward Przepiórka (lat 1), Helena Przepiórka (lat 2), Jan Przepiórka (lat 29), Janina Przepiórka (lat 29), Józef Przepiórka (lat 5), Julian Przepiórka (lat 21), Waclaw Przepiórka (lat 37), Władysława Przepiórka (lat 25), Adela Saran (lat 16), Antoni Saran (lat 39), Bronisława Saran (lat 30), Tadeusz Saran (lat 18), Józef Stępień (lat 2), Marian Stępień (lat 18), Michalina Stępień (lat 46), Stanisław Stępień (lat 2), Władysław Stępień (lat 52), Zofia Stępień (lat 18), Franciszka Strzałkowska (lat 46), Stanisława Strzałkowska (lat 15), Aleksander Suszek (lat 29), Franciszek Suszek (lat 60), Jan Suszek (lat 38), Józef Suszek (lat 20), Łucja Suszek (lat 64), Zofia Suszek (lat 20), Danuta Sykut (lat 8), Irena Sykut (lat 10), Kazimierz Sykut (lat 45), Marianna Sykut (lat 6), Stefania Sykut (lat 46), Ludwik Taracha (lat 43), Marianna Taracha (lat 38), Stanisław Taracha (lat 18), Wojciech Taracha (lat 4), Zofia Taracha (lat 9), Agata Wawer (lat 40), Genowefa Wawer (lat 5), Jan Wawer (lat 43), Marian Wawer (lat 16), Zofia Wawer (lat 9).<sup>23</sup>

Polska wieś pod okupacją niemiecką – co stara się ukazać niniejszy szkic – poniosła olbrzymie straty ludzkie i materialne – odebrane życia, zniszczone mienie. Wiele wsi, na skutek wymordowania mężczyzn, wyszło z wojny okaleczonych, z zaburzoną strukturą społeczną (tzw. wdowie wsie). Również sieroctwo dzieci było po wojnie nader ważnym problemem społecznym. Oczywiście nie wszystkie miejscowości uległy zniszczeniu w jednakowym stopniu i nie wszędzie notowano jednakowe straty ludzkie. Polityka niemiecka w oczywisty sposób wpływała na ludzkie wybory i postawy wobec dziejącej się rzeczywistości. Nic dziwnego, że większość mieszkańców wsi, zgodnie z podstawową logiką społeczną, koncentrowała się na próbie własnego ocalenia, zachowując dystans wobec udziału w konspiracji, sabotażu, czy świadomym oporze społecznym. Jednak na skutek wszechobecnego terroru, codzienności pod okupacją powszechnie towarzyszyło poczucie permanentnego strachu przed wszechwładzą okupanta oraz obawy o życie własne i rodzin.

23 *Biuletyn GKBZH w Polsce*. T. 9. Warszawa 1957, s. 216, poz. 616 oraz AGKBZH w Polsce, Ds 78/67 i Ds 37/71

## Nie tylko „Krwawa Środa”

26 października 1939 roku Hans Frank ogłosił utworzenie Generalnej Guberni. Składać miała się z 4 dystryktów (od 1941 roku z pięciu). Dystrykt lubelski objął, z pewnymi ubytkami na północy i południu, obszar przedwojennego województwa lubelskiego. Pod względem administracyjnym dystrykt podzielony został na dziesięć powiatów [Kreishauptmannschaft]: Biała Podlaska, Biłgoraj, Chełm, Hrubieszów, Janów Lubelski, Krasnystaw, Lublin, Puławy, Radzyń Podlaski, Zamość. Likwidacji uległy więc przedwojenne powiaty: Lubartów, Łuków, Tomaszów Lubelski, Włodawa, których ziemie włączone zostały do sąsiednich powiatów.

Z ziem dystryktu wyłączono powiat siedlecki i część powiatu łukowskiego, które przeszły do dystryktu warszawskiego, natomiast dołączono cztery gminy [Bełz, Bełżec, Cieszanów i Ulanów] z dawnych województw lwowskiego i krakowskiego. Jeśli idzie o powiat puławski to, jak wynika z dokumentów Amt des Distrikts Lublin w roku 1940 w jego granicach znalazło się 5 gmin dawniej należących do powiatu Garwolin<sup>1</sup>. A na mocy wytycznych z dnia 20 sierpnia 1941 roku, dołączone zostały gminy Wielkie, Michów, Łysobyki z powiatu Radzyń<sup>2</sup>.

Gromadzenie dokumentów dotyczących zbrodni niemieckich popełnionych na ziemiach polskich w latach 1939-1945, ma za sobą, co może wydać się nieco zaskakujące, ponad osiemdziesięcioletnią historię. Bowiem już w przemówieniu premiera i Naczelnego Wodza, gen. Władysława Sikorskiego z 28 listopada 1939 roku znalazła się zapowiedź podjęcia szeroko zakrojonych prac, mających na celu udokumentowanie zbrodni niemieckich na ziemiach polskich. W przyjętej w Angers pod Paryżem (ówczesna siedziba Rządu RP) w dniu 12 grudnia 1939 roku uchwale Komitetu Ministrów do Spraw Kraju znalazł się zapis następującej treści: *... Istnieje przy Rządzie Polskim dział rejestracji krzywd, gwałtów i okrucieństw, popełnianych przez okupantów w stosunku do ludności polskiej. Rejestracja obejmuje wszelkie akty przemocy moralnej, fizycznej i prawnej, ma zawierać opis faktu oraz wymienić nazwiska winnych...*<sup>3</sup>. Ten kierunek działań kontynuowany był w wydanej w dniu 9 stycznia 1940 roku przez Premiera Rządu Władysława Sikorskiego i gen. Kazimierza Sosnkowskiego Instrukcji nr 2 skierowanej do Mężów Zaufania w Kraju. W Instrukcji obok informacji o powołaniu *... komisji dla rejestracji faktów i zbierania dokumentów, dotyczących ostatnich wydarzeń w Polsce ...*, znalazła się zapowiedź opracowania *„Księgi barbarzyńskiego prowadzenia wojny przez Niemców ...*, w której miały być przedstawione *... barbarzyńskie metody prowadzenia wojny przez Niemców i stosowanie przez nich środków walki sprzecznych z najelementarniejszymi zasadami prawa międzynarodowego. Księga ta ma być zbiorem dokumentów, świadectw autentycznych i ilustracji fotograficznych, przedstawiających między innymi:*

- bombardowanie lotnicze dnia 1 września rano i masakrę po 1 września przez bombowce miast polskich;

1 Archiwum Państwowe w Lublinie [dalej: APL], zesp. Urząd Okręgu Lubelskiego [Amt des Distrikts Lublin], sygn. 60, k. 29.

2 tamże, k. 25-28.

3 Armia Krajowa w dokumentach 1939-1945, T. 1, wrzesień 1939 – czerwiec 1941, Londyn 1970, s. 25.; Por. E. Kobierska-Motas, Rząd polski na emigracji wobec problemu dokumentowania przestępstw wojennych..., s. 175-203.

- masakrę ludności cywilnej, atakowanie pociągów i pojazdów ewakuacyjnych z kobietami i dziećmi...
- wszelkie inne gwałty sprzeczne z prawem wojennym...<sup>4</sup>.

W raportach Mężów Zaufania przygotowywanych na podstawie tej Instrukcji, przekazywanych władzom polskim, miały także znaleźć się nazwiska winnych opisywanych przestępstw.

24 kwietnia 1940 roku prof. dr Michał Potulicki, przedstawiciel Ministerstwa Spraw Zagranicznych, przedstawił *Projekt Instrukcji [dla „Komitetu dla Spraw Kraju”] w sprawie zbierania dokumentacji w Polsce o działalności okupantów*<sup>5</sup>. W punkcie trzecim Instrukcji czytamy: „... W kraju należy zbierać wszystkie dane, dotyczące sposobu prowadzenia wojny oraz okupowania kraju w sprzeczności z zasadami prawa i moralności, które obowiązują cywilizowane państwa...”

W Instrukcji położono nacisk na identyfikowanie bezpośrednich sprawców zbrodni polecając by gromadzony materiał składał się między innymi z „... Wszelkich danych mogących zlokalizować i zidentyfikować oddziały lub władze niemieckie, a to w celu późniejszego ustalenia indywidualnych odpowiedzialności okupantów [nazwiska, odznaki pułkowe, rodzaje mundurów i inne zaobserwowane szczegóły] ...”<sup>6</sup>.

W kolejnych latach władze na uchodźstwie podejmowały szereg działań mających na celu ustalenie zarówno faktów zbrodni, jak i ich sprawców. Jednym z efektów było opracowanie w Dziale Politycznym Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Kartoteki, która w kwietniu 1942 roku liczyła już około 2 500 nazwisk, a według informacji z czerwca obejmowała prawie 3 tysiące osób<sup>7</sup>.

Podstawę prawną do ścigania sprawców zbrodni miał stanowić wydany w dniu 30 marca 1943 roku w Londynie *Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej o odpowiedzialności karnej za zbrodnie wojenne*<sup>8</sup>. Był to pierwszy tego rodzaju akt prawny wydany przez władze państwa koalicji antyhitlerowskiej.

Na mocy zapisów zawartych w dekreście:

„... Art. 1. *Odpowiedzialności karnej z mocy przepisów dekretu niniejszego podlegają osoby przynależne do Rzeszy Niemieckiej lub państw z nią sprzymierzonych bądź współdziałających, jako też inne osoby działające w interesie Rzeszy Niemieckiej lub rzeczonych państw, za przestępstwa popełnione po dniu 31 sierpnia 1939 roku, bez względu na miejsce popełnienia czynu ...*”

Rząd polski na emigracji oraz wszystkie jego agendy zaangażowane od pierwszych dni II wojny światowej w prace nad ustaleniem zasad i trybu pociągnięcia do odpowiedzialności sprawców zbrodni, miały pełną świadomość tego, że zgromadzenie jak najobszerniejszego materiału dowodowego możliwe jest jedynie poprzez działania na terenie okupowanego kraju. Starano się ująć te działania w ramy organizacyjne, stąd wspomniane już instrukcje dla Mężów Zaufania w Kraju i dla Komitetu dla Spraw Kraju, wydane na początku roku 1940. W grudniu 1942 roku, w czasie, gdy trwały prace nad dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej o odpowiedzialności karnej za zbrodnie wojenne, Kierownictwo Walki Cywilnej opublikowało odezwę, w której znalazł się następujący apel: „... *Kierownictwo Walki Cywilnej wzywa wszystkich obywateli państwa polskiego, aby wzmogli prowadzoną już akcję zbierania wspomnianych materiałów. Należy utrwalić sobie w pamięci, ewentualnie z zachowaniem wszelkich środków ostrożności: odnotować lub opisać fakt i wszelkie szczegóły dokonanej zbrodni... Rodacy! Przekazujcie ten apel z ust do ust. Niech dotrze on do każdego zakątka ziem polskich, wszędzie tam gdzie panoszą się zbrodniarze niemieccy i wykonawcy ich zarządzeń... Gromadząc odpowiednie materiały, współdziałacie już dziś z przyszłym aktem wymiaru sprawiedliwości...*”<sup>9</sup>.

Spontaniczne działania mające na celu rejestrację zbrodni niemieckich podejmowane na okupowanych terenach Polski przez struktury Państwa Podziemnego, unormowane zostały na początku roku 1944. Na

<sup>4</sup> Armia Krajowa w dokumentach 1939-1945, T. 1, s. 132-133.

<sup>5</sup> Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (dalej: A IPN), zesp. MSW Londyn, sygn. 1, k. 652; por. Z. P. Mańkowski, *Historiografia polska na temat zbrodni hitlerowskich*, w: *Zbrodnie nazizmu w świadomości i edukacji historycznej w Polsce i Niemczech*, Lublin 1999, s. 69-70.

<sup>6</sup> A IPN, zesp. MSW Londyn, sygn. 1, k. 652.

<sup>7</sup> tamże, k. 579, 552.

<sup>8</sup> Dz. U. Londyn, 1943 nr 3, poz. 6.

<sup>9</sup> A IPN, zesp. MSW Londyn, sygn. 1, k. 413.

mocy Rozporządzenia Wyjątkowego Pełnomocnika Rządu na Kraj powołana została przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Centralna Komisja Badania i Rejestrowania Zbrodni Okupanta w Polsce, a przy wojewodach okręgowe Komisje Badania i Rejestrowania Zbrodni Okupanta w Polsce<sup>10</sup>. Centralna Komisja Badania i Rejestrowania Zbrodni Okupanta w Polsce składająca się z przedstawicieli Departamentów Spraw Wewnętrznych, Sprawiedliwości, Informacji oraz Walki Podziemnej otrzymała kryptonim „Niezapominajka”<sup>11</sup>. Członkom Komisji a także osobom upoważnionym do zbierania i utrwalania dowodów zbrodni nadane zostały uprawnienia prokuratorskie. 29 lutego 1944 roku wydany został Okólnik w sprawie badania i rejestrowania zbrodni okupanta w Polsce skierowany do Okręgowych Delegatów Rządu, który regulował zarówno kwestie organizacji Komisji, jak i zakres ich działań. Te ostatnie określone zostały w punkcie 2 Okólnika w sposób następujący: „...Do zadań Okręgowej Komisji Badania i Rejestrowania Zbrodni Okupanta w Polsce oraz odpowiedniego referenta przy powiatowym d[elega]cie Rządu należy: „...zbieranie, opracowywanie i klasyfikowanie materiałów [pisownia oryginału], które ujawniają i dokumentują zbrodnie okupanta w Polsce ze wskazaniem imiennych osób za zbrodnie te odpowiedzialnych, nazwisk ofiar poszkodowanych, miejsc czynów przestępnych...”. Okólnik enumeratywnie wskazywał czyny skierowane przeciwko Narodowi Polskiemu, które miały podlegać rejestrowaniu. Były to:

- a) morderstwa, katowanie, porywanie, wysiedlanie, więzienie ludności i inne formy udręczenia i znęcania się nad nią;
- b) zmuszanie ludności do niewolniczej pracy;
- c) gnębienie gospodarcze lub kulturalne ludności polskiej, grabież jej mienia;
- d) niszczenie dorobku kulturalnego i gospodarczego;
- e) lżenie lub wyszydzanie Narodu Polskiego<sup>12</sup>.

Na podkreślenie zasługuje zawarty w cytowanym dokumencie zapis wskazujący, iż nie tylko bezpośrednie sprawstwo, lecz także podżeganie i pomocnictwo w każdej postaci podlegać będzie ściganiu. Zawarte zostały w nim także wytyczne dotyczące klasyfikacji przestępstw na 3 kategorie, a mianowicie: ciężkie zbrodnie, zbrodnie zwykłe i występki.

Materiał dowodowy gromadzony przez Komisje zawierać miał możliwie najdokładniejsze opisy zbrodni udokumentowane zeznaniami naocznych świadków, egzemplarzami obwieszczeń o egzekucjach, fotografiami miejsc i ofiar zbrodni. Sprawami zbrodni zajmowały się także komórki Biura Informacji i Propagandy Armii Krajowej, które gromadziły oraz ujawniały w podziemnej prasie popełnione zbrodnie przestrzegając sprawców, że będą ukarani<sup>13</sup>.

Polska brała aktywny udział w tworzeniu postanowień gremiów międzynarodowych dotyczących ścigania zbrodniarzy hitlerowskich. Stało się ono możliwe dopiero po wyzwoleniu pierwszych skrawków ziem polskich spod okupacji niemieckiej. Już na początku sierpnia 1944 roku Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego powołał w Lublinie Polsko-Radziecką Komisję Nadzwyczajną do badania zbrodni niemieckich popełnionych na Majdanku<sup>14</sup>. Podstawowym zadaniem Komisji było zebranie materiałów dowodowych w sprawie zbrodni, jakich dopuścili się hitlerowcy w obozie koncentracyjnym na Majdanku. Komunikat przedstawiający wyniki prac Komisji ogłoszony został 16 września 1944 roku<sup>15</sup>.

Kierując się koniecznością rozszerzenia prac nad badaniem i dokumentowaniem zbrodni popełnionych na kolejnych wyzwolanych terenach Polski, PKWN 17 października 1944 roku powołał Komisję do Zbadania Zbrodni Niemieckich w Polsce, której zadaniem było zbadanie zbrodni

10 AAN, zesp. Delegatura Rządu na Kraj, sygn. 202/II-54, k. 4.

11 tamże, k. 1.

12 tamże, k. 2.

13 G. Mazur, Biuro Informacji i Propagandy SZP-ZWZ-AK 1939-1945, Warszawa 1982, s. 105; Z. Mańkowski, Konspekt z lat okupacji niemieckiej do opracowania dziejów rejonu Armii Krajowej 1939-1944, w: „Historia i Współczesność”, Warszawa 1987, s. 207-219.

14 <sup>161</sup> A IPN, zesp. OKBZN L, sygn. 194.

15 Z Mańkowski, Konspekt z lat okupacji ..., s. 235-251.

we wszystkich obozach hitlerowskich na terenie Polski, przy współudziale przedstawicieli państw, których obywatele więzieni byli w obozach i więzieniach na ziemiach polskich.

Główna Komisja Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce utworzona została na mocy uchwały Krajowej Rady Narodowej z dnia 29 marca 1945 roku. Regulamin Głównej Komisji szczegółowo regulował jej zadania, pozycję i strukturę. W art. 1 Regulaminu czytamy: „... *Zadaniem Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce, urzędującej przy Prezydium Krajowej Rady Narodowej, a w dalszym ciągu niniejszego regulaminu nazywanej w skrócie Główną Komisją jest: zbieranie materiałów i przeprowadzanie badań dotyczących zbrodniczych działalności niemieckich władz państwowych, władz NSDAP, a także wszelkich innych instytucji niemieckich i przedstawicieli społeczeństwa niemieckiego w stosunku zarówno do obywateli polskich zamieszkających w Polsce lub przebywających za granicą, jak i do obywateli wszelkich innych państw, którzy w tym okresie stale lub chwilowo przebywali na ziemiach polskich...* Na mocy tej uchwały mogły być powoływane oddziały wojewódzkie, których zadaniem jest zbadanie zbrodni niemieckich popełnionych w poszczególnych miejscowościach ...”<sup>16</sup>.

Do formalnego powołania Głównej Komisji doszło w dniu 10 listopada 1945 roku<sup>17</sup> na mocy dekretu Krajowej Rady Narodowej o Głównej i Okręgowych Komisjach Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce. Podstawowym zadaniem Komisji było ... *badanie i zbieranie materiałów dotyczących zbrodni niemieckich, popełnionych w latach 1939-1945 w Polsce lub poza jej granicami w stosunku do obywateli polskich lub osób narodowości polskiej oraz w stosunku do cudzoziemców, którzy w tym czasie przebywali w Polsce ...*<sup>18</sup>.

Dekret Krajowej Rady Narodowej był aktem prawnym, na mocy którego Główna i Okręgowe Komisje, działały do 1 lipca 1949 roku, kiedy to weszło w życie zarządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 24 marca 1949 roku o rozwiązaniu Okręgowych Komisji i ograniczeniu działalności Głównej Komisji<sup>19</sup>. Działalność Komisji została reaktywowana na mocy Ustawy z dnia 22 kwietnia 1964 roku<sup>20</sup>. Jako pierwsza, już w czerwcu 1964 roku podjęła działalność Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Lublinie.

Dekret KRN uchylony został na mocy ustawy z dnia 6 kwietnia 1984 roku<sup>21</sup>, a nazwa Komisji uzupełniona została drugim członem – Instytut Pamięci Narodowej. Od 1991 roku funkcjonowała jako Główna Komisja Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu – Instytut Pamięci Narodowej<sup>22</sup>. Działania te kontynuowane są przez działającą w ramach Instytutu Pamięci Narodowej Główną i Oddziałowe Komisje Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu.

Dokumenty zgromadzone przez lubelską Komisję i jej terenowe jednostki – a także instytucje współpracujące, m. in. w roku 1945 Sądy Grodzkie – dały podstawy do ustaleń rozmiarów zbrodni popełnionych na terenie Lubelszczyzny.

Analizując je w odniesieniu do powiatu puławskiego można uchwycić dynamikę represji niemieckich. O ile w pierwszych latach okupacji zdecydowanie przeważały zbrodnie dokonane w wyniku egzekucji na pojedynczych bądź kilku osobach, to od roku 1942 liczba ofiar egzekucji zdecydowanie rośnie i możemy określać je jako egzekucje masowe, a ponadto okupant dokonuje coraz liczniejszych pacyfikacji całych miejscowości. Takie działania okupanta niewątpliwie wynikały z faktu rosnącego oporu społeczeństwa polskiego oraz coraz aktywniejszej działalności ruchu oporu.

Symbolem martyrologii Ziemi Puławskiej jest 18 listopada 1942 roku określane jako „Krwawa Środa”. Tego dnia i w ciągu kilku następnych w Kazimierzu Dolnym i okolicznych miejscowościach

16 A IPN, zesp. Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce (dalej: GKZBHWP), sygn. 137, k. 32.

17 Dz. U. RP Nr 51 z dnia 27 listopada 1945 roku, poz. 293.

18 Dz. U. RP Nr 51 z dnia 27 listopada 1945 roku, poz. 293., art. 3, pkt a.

19 A IPN, zesp. GKBZH w P, sygn. 137, k. 36-37.

20 Ustawa z dnia 22 kwietnia 1964 roku w sprawie wstrzymania biegu przedawnienia w stosunku do sprawców najcięższych zbrodni hitlerowskich popełnionych w okresie drugiej wojny światowej (Dz. U. Nr 15, poz. 86).

21 Ustawa z dnia 6 kwietnia 1984 roku o Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce – Instytucji Pamięci Narodowej (Dz. U. Nr 21, poz. 98).

22 Dz. U. Nr 45, poz. 195.

[Bochotnica, Parchatka, Włostowice, Zbędowice] zamordowanych zostało około 150 osób, a ponad 200, poprzez więzienie na Zamku w Lublinie, trafiło do KL Auschwitz, skąd większość z nich nie powróciła w rodzinne strony.

Wynikiem badań prowadzonych w kolejnych latach są ustalenia dotyczące następujących masowych egzekucji, których ofiarami byli zarówno Polacy, jak i obywatele Rzeczypospolitej narodowości żydowskiej:

- 24 października 1942 roku w Nałęczowie funkcjonariusze SS z Lublina i żandarmerii z Puław rozstrzelali 12 Polaków i Żyda z Czechosłowacji. Egzekucja była odwetem za zabójstwo 2 Niemców dokonane przez nieznaną sprawców. Ciała zamordowanych pochowano na cmentarzu w Bochotnicy<sup>23</sup>. Śmierć ponieśli: Bekier Franciszek z Warszawy, Floriański Józef (l. 30) z Wólki Lubkowskiej, Imgrunt Henryk (l. 43) z Nałęczowa, Komsta Franciszek (l. 24) z wsi Kowala, Kręgiel Paweł (l. 30) z Rogowa, Kucharski Czesław, Mikołajewski Stefan (l. 20) z Nałęczowa, Stanisławski Jakub (l. 66), Stróż vel Drozd Mieczysław z Bochotnicy, Szafatański Henryk (l. 29) z Warszawy, Szutkowski Jan (l. 21), Zimiński Jan (l. 35) z Nałęczowa. Nie udało się ustalić nazwiska zamordowanego Żyda;
- 29 października 1942 roku w Górce Puławskiej Niemcy rozstrzelali 20 członków „komisji kontyngentowej”, w skład której wchodził mieszkający wsi: Góra Puławska, Łąki, Jaroszyn i Piskorów. Dodać należy, iż „społeczne komisje kontyngentowe” tworzone były przy wójtach, pracowały pod kontrolą okupanta, który stawiał krańcowe wymagania i stosował wobec ich członków bezwzględne represje. W Górce Puławskiej zamordowani zostali mężczyźni w wieku od 19 do 68 lat<sup>24</sup>. Zginęli: Arażny Jan (l. 63), Arażny Stanisław (l. 30), Bocian Ludwik (l. 67), Bocian Waclaw (l. 31), Chodoła Józef (l. 24), Chodoła Julian (l. 19), Chodoła Stefan (l. 30), Deresiński Franciszek (l. 60), Deresiński Tadeusz (l. 20), Dziwit Adam (l. 38), Górecki Franciszek (l. 61), Kosmala Józef (l. 67), Kosmala Kazimierz (l. 28), Kosmala Stefan (l. 32), ks. Kownacki Benedykt (l. 68), Mańkowski Julian (l. 42), Pyrka Edward (l. 41), Radzymiński Aleksander (l. 31), Trynkiewicz Edward (l. 32), Waloszczyk Franciszek (l. 42);
- 3 listopada 1942 roku w Chodliku na tzw. Górce żołnierze Wehrmachtu rozstrzelali 13 mężczyzn w wieku od 16 do 70 lat<sup>25</sup>, większość z nich była rolnikami. Zamordowani zostali: Adamczyk Władysław (l. 32), Bartoś Marian (l. 40), Borowiec Jan (l. 23), Długosz Michał, Głupiec Antoni (l. 43), Niezgodna Bolesław (l. 19), Niewiadomski Stanisław (l. 45), Piłat Stanisław (l. 18) uczeń, Popiołek Antoni (l. 70), Posadowski Mieczysław (l. 32), lekarz ze wsi Bielsko, Saran Ludwik (l. 48), Socha Antoni (l. 41), Socha Stefan (l. 16);
- w miejscowości Łąkoć 3 listopada 1942 roku funkcjonariusze żandarmerii z posterunków w Michowie, Lubartowie i Puławach dokonali pacyfikacji wsi i na terenie gospodarstwa miejscowego sołtysa rozstrzelali 11 osób. Zamordowani zostali: Bogusz Władysław (l. 25), Dąbrowski Eugeniusz (l. 67), Dąbrowski Julian (l. 78), Dąbrowski Mikołaj (l. 62), Grzejdak Tadeusz (l. 33), Kozłowska Leokadia (l. 27), Mańko Waclaw (l. 19), Maruszek Jan (l. 45), Struski Edward (l. 22), Struski Czesław, Struski Julian (l. 32)<sup>26</sup>;
- 17 listopada 1942 roku w Garbowie żandarmi z Puław rozstrzelali publicznie na terenie majątku 13 osób w wieku od 16 do 80 lat, w większości należących do służby folwarcznej. Ofiary zostały fałszywie oskarżone o kradzież cukru z miejscowej cukrowni<sup>27</sup>. Zginęli: Furtak Józef (l. 35), Gnicziak [lub Gniewak] Marianna (l. 37), Latoch Jan (l. 21), Niezbecka Jadwiga (l. 80), Niezbecka Marianna (l. 48), Pałys Franciszek (l. 42), Plecha [lub Piecha] Szczepan (l. 24), Rządewska [lub Rządewska] Czesława (l. 23), Rządewski [lub Rządewski] Jan (l. 17), Szpatewicz [lub Spacewicz] Franciszek [lub Stanisław] (l. 30), Szymajda Tomasz (l. 65), Wójtowicz Marianna [Katarzyna] (l. 50), Wójtowicz Stanisław (l. 16), s. Marianny;

23 A IPN, Ankiety Sądów Grodzkich [dalej: ASG], sygn. GK 163/16, k. 801.

24 Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Lublinie [dalej: OKBZH w L], Ds. 74/67.

25 A IPN, zesp. ASG, sygn. 163/16, k. 766.

26 A IPN, zesp. OKBZH L, sygn. GK 175/139.

27 AIPN, zesp. ASG, sygn. 163/16, k. 756

- w Woli Przybysławskiej w latach 1942-1943 miały miejsce trzy egzekucje;
- 21 grudnia 1942 roku funkcjonariusze żandarmerii rozstrzelali 6 osób. Zginęli wówczas: Filipiak Łucja (l. 55), Janczak Katarzyna (l. 42), Nalewajek Jan (l. 48), Ochmański [Ochmiński] Józef (l. 22), Smolak Natalia (l. 40), Suska Marianna (l. 50);
- 21 czerwca 1943 roku funkcjonariusze żandarmerii rozstrzelali 8 mieszkańców Woli Przybysławskiej w wieku od 16 do 37 lat<sup>28</sup>. Zamordowani zostali: Boreczek Józef (l. 17), Gawron Władysław (l. 24), Gorek Anna (l. 37), Kamińska Aniela (l. 32), Kamiński Jan (l. 24), Kamiński Józef (l. 16), Leftak Edward (l. 20), Maj Jan (l. 24);
- 6 i 21 grudnia 1943 roku rozstrzelani zostali: Dec Jan (l. 18), Kamiński Bronisław (l. 20), Kamiński Stanisław (l. 18), Matras Kacper, Woźniak Andrzej, razem z wymienionymi zginęła 1 osoba narodowości żydowskiej;
- 12-13 lipca 1943 roku w Bałtowie, gdzie w czasie pacyfikacji wsi, prawdopodobnie funkcjonariusze Policji Kryminalnej [Kriminalpolizei – Kripo] rozstrzelali 32 osoby, a dwie osoby spłonęły żywcem. Akcja ta była odwetem za udzielanie przez mieszkańców wsi pomocy partyzantom. Zabudowania wsi zostały spalone, a inwentarz żywy i przedmioty wartościowe mieszkańców zabrane przez sprawców zbrodni<sup>29</sup>. Śmierć poniosły całe rodziny. Zginęli: Bernat Dionizy (l. 23), Bernat Helena (l. 18) siostra Dionizego, Cybula Antoni (l. 60), Cybula Maria/Marianna (l. 23) córka Antoniego, Cybula Stanisław (l. 26) syn Antoniego, Furtak Feliksa (l. 35) żona Tomasza, Furtak Ignacy (l. 23), Furtak Katarzyna (l. 55) matka Tomasza, Furtak Tomasz (l. 34) – został spalony, Góra Antonina (l. 60), Góra Katarzyna (l. 65), Góra Marianna (l. 42), Góra Piotr (l. 70) mąż Antoniny, Góra Wanda (l. 17), Kopeć Anna (l. 9) córka Józefa i Marianny, Kopeć Józef (l. 60), Kopeć Marianna (l. 50), Kopeć Stanisław (l. 12) syn Józefa i Marianny, Namięta Józef (l. 21), Namięta Kazimierz (l. 17), Przepiórka Anna (l. 29) żona Bolesława, Przepiórka Bolesław (l. 34), Przepiórka Janina (l. 5) córka Bolesława i Anny, Przepiórka Stanisław (l. 7) syn Bolesława i Anny, Przepiórka Zenon (l. 3) syn Bolesława i Anny, Rogala Mieczysław (l. 34) gajowy – spalony, Rutka Ignacy (l. 36), Staszewska Marianna (l. 70), Szczerbatko Helena (l. 30) żona Jana, Szczerbatko Jan (l. 31), Szczerbatko Marian (1 rok), syn Jana i Heleny;
- 8 i 9 lipca 1943 roku w czasie pacyfikacji wsi Barłogi funkcjonariusze żandarmerii rozstrzelali 12 osób, które podejrzewano bądź o przynależność do ruchu oporu, bądź współpracę z partyzantami<sup>30</sup>. Zamordowani zostali: Duro Bolesław, ur. 1906, Duro Bronisława, ur. 1909, Duro Daniela, ur. 1933, Duro Feliks, ur. 1913, Duro Stanisław, ur. 1939, Kęsik Jan, ur. 1917, Kęsik Władysław, ur. 1919, Kowalik Roman, Lewtak [nie ustalono imienia], Mańko Eleonora, Pecio Waćław, ur. 1919, Sobiesiak [nie ustalono imienia];
- 24 października 1943 roku w Śniadówce funkcjonariusze żandarmerii, gestapo i SS oraz żołnierze Wehrmachtu w odwecie za zabicie przez członków ruchu oporu żandarma niemieckiego rozstrzelali 26 osób, w tym 2 dzieci w wieku 8 miesięcy i 2 lat<sup>31</sup>. Ustalono nazwisk 21 ofiar: Adamczyk Józef (l. 65), Cieśla Jan (l. 20), Grotnik Andrzej (l. 68), Konecki [nie ustalono imienia], Kozdroń Bolesław (l. 32), Kozdroń Julia, Kubala Waćław (l. 25), Maruszak Julianna (l. 64), Maruszak Stefania (l. 2), Murat/Marut [nie ustalono imienia], Panecki Bolesław (l. 29), Piecyk [nie ustalono imienia], Siwek Elżbieta (l. 50), Siwek Ignacy (l. 53), Stefaniak Genowefa (l. 21), Stefaniak Krystyna 2 lata, Stefaniak Stanisław (l. 32), Stefaniak – 8 mies. – dziecko Stanisława i Genowefy, Szaruga Eugeniusz (l. 18), Szymanek [nie ustalono imienia], Wrótny Stanisława (l. 19);
- 27 listopada 1943 roku w Czesławicach żandarmi niemieccy i Ukraińcy w służbie niemieckiej podczas pacyfikacji wsi zamordowali 10 rolników w wieku od 16 do 64 lat, mieszkańców wsi Czesławice i Dąbrowa Cynków<sup>32</sup>. Zginęli: Boruch Rozalia (l. 42), Boruch Stanisław (l. 64),

28 tamże, k. 795.

29 tamże, k. 850.

30 tamże, k. 787.

31 tamże, k. 747.

32 tamże, k. 802.

Boruch Wiktor (l. 64), Chuda Janina (l. 32), Gluch Franciszek (l. 31), Iwaniak Agnieszka (l. 45), Iwaniak Franciszek (l. 52), Iwaniak Stanisław (l. 16), Kucaba Kazimierz (l. 45), Waszczyk Andrzej (l. 64);

- 28 listopada 1943 roku w m. Czesławice – Dwór funkcjonariusze żandarmerii rozstrzelali 11 osób narodowości żydowskiej. W wyniku przesłuchań świadków udało się ustalić nazwiska 9 ofiar<sup>33</sup>. Zamordowani zostali: Cyruлик (l. ok. 30), Chawa (l. ok. 25) oraz jej siostra i matka, Grajrzewski (l. ok. 28), Lipczyk (l. ok. 28), London (l. ok. 28), Nuchym (l. ok. 32), Wierszubski (l. ok. 30);
- w listopadzie 1943 roku na stacji kolejowej w Nałęczowie żandarmi i Ukraińcy w służbie niemieckiej rozstrzelali około 200 Polaków i Żydów z Czechosłowacji. Polacy byli pasażerami przejeżdżającego pociągu, natomiast Żydzi więźniami miejscowego obozu pracy. Znane są jedynie nazwiska 2 ofiar pochodzących z Warszawy: Bliskin i Czechowski<sup>34</sup>.

Rok 1944 przyniósł kolejne zbrodnie.

- 17 stycznia 1944 roku na wałach wiślanych w Wólce Profeckiej, będącej częścią Puław, rozstrzelanych zostało 35 więźniów więzienia na Zamku w Lublinie. Zginęli wówczas: Adamczyk Bronisław zam. Wrzelów, Barankiewicz Tadeusz zam. Puławy, Bubicz Leon zam. Oleśniki, Cielepa Henryk Władysław zam. Machnów, Czuryło Bolesław zam. Kostry, Depta Stanisław zam. Dąbrowa, Jerzyna Władysław zam. Osiny, Kotelba Stanisław zam. Skowieszyn, Krupa Bronisław zam. Zgody, Kwiatkowski Aleksy zam. Łąki, Łokirz Władysław zam. Osiny, Madej Jan zam. Osiny, Piskorski Stanisław zam. Łąkoć, Prażmo Czesław zam. Łąki, Saran Klemens zam. Stoki, Semorowicz Piotr zam. Osiny, Stachowiak Kazimierz zam. Osiny, Sykut Mieczysław zam. Skowieszyn, Thiede Franciszek zam. Puławy, Tomczyk Antoni Jan zam. Warszawa, Warda Antoni zam. Skowieszyn, Wicha Henryk zam. Machnów, Wicha Maciej zam. Machnów, Wicha Stanisława zam. Machnów, Wicha Władysław zam. Machnów, Wiejak Stanisław zam. Osiny, Wojdarska Zygmunt zam. Puławy, Zdun Kazimierz zam. Borowina<sup>35</sup>.

Koniec stycznia 1944 roku zapisał się tragicznie również w pamięci mieszkańców wsi Czerwone Łąki i Mieczysławka. Z relacji świadków wynika, iż w dniu 21 stycznia 1944 roku, w odwecie za zabicie przez partyzantów dwóch żołnierzy niemieckich, wieś Czerwone Łąki została otoczona przez oddziały niemieckie. Ludności nakazano opuszczenie gospodarstw, a następnie doprowadzono ich do szosy, gdzie zostali załadowani do samochodów ciężarowych i wywiezieni najpierw do Puław, a następnie do obozu przy ul. Krochmalnej w Lublinie. Pozostawiony inwentarz został przez Niemców zabrany, a zabudowania spalone. Ten sam los spotkał mieszkańców Mieczysławki. Łącznie wysiedlonych zostało około 300 osób. Części z nich udało się w różnych okolicznościach, głównie w czasie transportu uciec, wielu jednak trafiło na przymusowe roboty do Rzeszy. Wsie Czerwone Łąki i Mieczysławka przestały istnieć.

- 29 stycznia 1944 roku w Wąwolnicy straconych zostało 13 osób, w grupie tej było 6 kobiet<sup>36</sup>. Zamordowani zostali: Duńska Helena, ur. 1892, Duński Marian, ur. 1924, Gaska Czesław, ur. 1922, Kolibska Ludwika, ur. 1900, Kolibska Maria, ur. 1904, Partycki Marian, ur. 1925, Tudrian Antonina, ur. 1925, Wawer Leokadia, Wawer Stanisław, ur. 1898, Wróbel Franciszek, ur. 1899, Wróbel Franciszek, ur. 1927.

Kolejna egzekucja więźniów Zamku lubelskiego, której ofiarami byli mieszkańcy powiatu puławskiego, miała miejsce w dniu 6 marca 1944 roku Tęgo dnia, w odwecie za akcję partyzantów przeprowadzoną w dniu 3 marca 1944 roku na drodze między Kurowem a Żyrzynem i ostrzelanie niemieckiego samochodu, funkcjonariusze SS i gestapo w publicznej egzekucji zamordowali 48 mężczyzn z więzienia na Zamku. Dziesięciu zostało powieszonych, pozostałych rozstrzelano. Zamordowani zostali: Augustyniak Jan z Rycic, Bogusz Bolesław z Bogucina, Chabros Jan z Krasnoglin, Chmurzyński Mieczysław

33 tamże, k. 803.

34 tamże, k. 805.

35 tamże, k. 784; akta śledztwa Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Lublinie, S 112.2004.Zn.

36 OKBZH w L, Ds. 57/71/Pł.



z Kurowa, Chojnacki Seweryn z Białej Podlaskiej, Goluch Bronisław z Baranowa, Grzywacz Stanisław z Ługowa, Hinc Bronisław z Ireny, Jabłoński Dionizy z Klementowic, Jagielski Stanisław z Ługowa, Kaczyński Albin z Krasnoglin, Kiljan Mieczysław z Żyrzyna, Kilian Władysław z Opola, Kotłęga Bolesław z Krasnoglin, Kowalczyk Jan z Baranowa, Krakowiak Władysław z Dzierzkowic, Kruk Stefan z Wronowa, Kunowski Antoni z Lublina, Kuropatwa Edward ze Szczuczek, Lamek Władysław z Ireny, Lemański Kazimierz z Boreszowa, Lesko Wojciech z Ireny, Lewicki Władysław z Zamościa, Łabęcki Stanisław z Ługowa, Mastalerz Jan z Wąwolnicy, Mastalerz Maksymilian z Wąwolnicy, Mastalerz Marian z Wąwolnicy, Matraszek Waclaw z Puław, Mazur Józef z Cynkowa, Mazurczak Eugeniusz z Gołębia, Mazurkiewicz Ignacy z Kurowa, Nasalski Edward z Lublina, Panas Zbigniew z Puław, Paszko Czesław z Rycic, Piątkowski Lucjan z Ryk, Profeta Seweryn z Końskowoli, Raczkowski Henryk z Lublina, Redzija Marcin z Werbkowic, Saba Stanisław z Wysokiego, Skorupka Stanisław, Strzelczyk Franciszek ze Stężycy, Trocki Stanisław z Osin, Wardal Daniel z Karszówki, Wąz/Wąs Władysław z Sobolewa, Witemberg Czesław z Dębina, Witosław Edward Adam z Julina, Wojtkowski Grzegorz z Ryk, Woźniak Jan z Sarn<sup>37</sup>;

– 9 lipca 1944 roku w Bogucinie w toku pacyfikacji wsi policjanci niemieccy i funkcjonariusze SS zamordowali 18 osób, w tym 7 dzieci w wieku od 2 miesięcy do 7 lat. Ciała zamordowanych spalono w podpalonych zabudowaniach<sup>38</sup>. Śmierć ponieśli: Czarnas Zofia (l. 55), Jędrych Józef (l. 51), Kozielec Mariann (l. 70), Kulik Zofia (l. 45), Pomorska Marianna (l. 55), Pomorski Kazimierz (l. 65), Sulej Danuta (l. 3), Sulej Helena (6 mies.), Sulej Janina (l. 2), Sulej Stefania, Sulej Tadeusz, Walec Jadwiga (8 mies.), Walec Marianna (l. 48), Walec Stanisława (l. 25), Walec Helena (l. 2), Wiejak Bolesław (l. 25), Wiejak Genowefa (l. 60).

Należy pamiętać, o czym wspomniano wcześniej, o wielu egzekucjach, w których śmierć ponieśli pojedyncze osoby, bądź kilka osób. A także o ofiarach zbrodni popełnionych w aresztach gestapo, żandarmerii niemieckiej i zlokalizowanych na terenie powiatu obozach pracy.

Skalę zbrodni popełnionych na terenie powiatu puławskiego na Polakach narodowości żydowskiej obrazują dokumenty niemieckie znajdujące się w zasobie Archiwum Państwowego w Lublinie w zespole Amt Des Distrikts Lublin [Urząd Okręgowy w Lublinie]. Ze znajdujących się tam zestawień wynika, iż w lutym 1941 roku na terenie powiatu mieszkało 24 212 osób narodowości żydowskiej, w lipcu tegoż roku 24 390 osób. Skalę zbrodni uroczyście Urzędowy Spis Gmin i wsi Generalnego Gubernatorstwa według stanu na 30 marca 1943 roku Jak wynika z tych danych w powiecie Puławy mieszkało już tylko 1 446 Żydów: 1 300 w gm. Irena, 10 w Kazimierzu Dolnym i 136 w gm. Ryki<sup>39</sup>.

Obok gromadzenia dokumentów dotyczących represji okupanta istotnym zadaniem stojącym przed Komisją Badania Zbrodni Hitlerowskich było ustalenie sprawców zbrodni.

Jednym ze śledztw było wszczęte w dniu 9 czerwca 1967 roku postępowanie w *sprawie przeciwko Johannowi Zehetnerowi i innym członkom b. władz okupacyjnych w Puławach, podejrzany o dokonanie lub udział w całym szeregu morderstw na polskiej i żydowskiej ludności cywilnej oraz na osobach umieszczonych w obozach i więzieniach na terenie pow. Puławskiego, tj. o przestępstwo z art. 1 pkt. 1 dekretu z dnia 31 sierpnia 1944 roku*<sup>40</sup>.

Materiały zgromadzone przez OKBZH w Lublinie w toku tego postępowania, za pośrednictwem Głównej Komisji, w latach 1970-1971 i 1973 przekazano Ministerstwu Spraw Wewnętrznych Austrii. Z dalszej korespondencji z MSW Austrii wynika, iż postępowanie wobec Johanna Zehetnera zostało umorzone, a wniosek strony polskiej o wznowienie postępowania został cofnięty.

Mimo upływu lat problematyka zbrodni niemieckich na ziemiach polskich, w tym na terenie powiatu puławskiego, wciąż jest tematem otwartym. Należy mieć nadzieję, że kolejne badania pozwolą uzupełnić dotychczasową wiedzę.

37 A IPN, zesp. OKBZN L, sygn. GK 175/137.

38 A IPN, zesp. ASG, sygn. 163/16, k. 755.

39 APL, zesp. Urząd Okręgu Lubelskiego, sygn. 139, k. 697-699, 711, 749-751.

40 OKBZH w L, sygn. Ds. 2/67.

# Działalność oddziału Kadry Bezpieczeństwa Jana Płatka ps. „Kmicic” i „Krwawa Środa” na Powiślu

Polacy ani na chwilę nie pogodzili się z utratą niepodległości. Już 27 września 1939 roku powstała Służba Zwycięstwu Polski na czele z gen. Michałem Tokarzewskim-Karaszewiczem ps. „Torwid”. Służba Zwycięstwu Polsce przekształcona została 13 listopada 1939 roku przez rząd emigracyjny we Francji w Związek Walki Zbrojnej, komendantem został gen. Kazimierz Sosnkowski ps. „Godzięba”, a po nim gen. Stefan Rowecki ps. „Grot”. Dnia 14 lutego 1942 roku ZWZ przemianowany został rozkazem Naczelnego Wodza Polskich Sił Zbrojnych, gen. Władysława Sikorskiego w Armię Krajową. Powstanie ruchu konspiracyjnego na Ziemi Puławskiej datuje się na drugą połowę września 1939 roku. Ireneusz Caban i Zygmunt Mańkowski w swoich publikacjach początki działalności podziemnej wiążą z grupą działaczy POW i Legionistów z okolic Niezdowa i powołaną przez te osoby organizacją zwaną Nasi Ludzie lub Grupa Puławska. Wśród osób, które były inicjatorami narodzin ruchu konspiracyjnego wymieniany jest między innymi nauczyciel z Niezdowa Piotr Sławoń ps. „Swarorzyc”, „Socha”, kierownik szkoły w Kluczkowicach Franciszek Walasek ps. „Zawiślak”, Bolesław Franczak – technik rolny z Grabówki, Anna Sławoń ps. „Żona” – nauczycielka z Niezdowa i Janina Stażyc-Radzyszkiewiczowa ps. „Rola” – właścicielka majątku w Karczmiskach. Ziemia Puławska ani na chwilę nie pogodziła się z utratą niepodległości. Już jesienią 1939 roku zaczęły powstawać tu liczne grupy i ugrupowania konspiracyjne. Jednak w czołówce pierwszych konspiratorów powinien zawsze być wymieniany Alfons Faściszewski ps. „Konar” kierownik Szkoły Powszechnej w Końskowoli.

Pierwsze konspiracyjne spotkanie zaufanych osób odbyło się w końcu września 1939 roku w Końskowoli w mieszkaniu granatowego policjanta Kazimierza Dudka, a więc w czasie, gdy Samodzielna Grupa Operacyjna Polesie gen. Kleeberga toczyła walki pod Kockiem. Na pierwszym spotkaniu jako komendant powstającego ruchu konspiracyjnego wybrany został Alfons Faściszewski ps. „Konar”. Fakt ten wielokrotnie potwierdzał na różnych spotkaniach jeden z dowódców AK Marian Warda ps. „Polakowski” z Borysowa. W Końskowoli powstały struktury Związku Odvetu przekształcone następnie w Kedyw. Na bazie tych struktur powstały później lotne oddziały partyzanckie „Przepiórki” – „Zagończyka”, „Hektora” – „Turnusa” i oddział „Orlika”, które przejęły w powiecie puławskim główny ciężar walki z okupantem. W powiecie puławskim ukazywały się pisma, „Na czujce”, „Do wolności”, „Wisła” i „Twierdza”. Liczba zaprzysiężonych żołnierzy AK na terenie kraju wynosiła na początku 1942 roku około 100 tysięcy, a latem 1944 roku około 380 tysięcy.

Jan Płatek był dowódcą jednego z pierwszych na Lubelszczyźnie lotnych oddziałów dywersyjnych. Urodził się 14 czerwca 1904 roku w Uninie pod Garwolinem, w rodzinie chłopskiej. Po ukończeniu średniej szkoły rolniczej w Miętne i odbyciu powszechnej służby wojskowej w I Pułku Szwoleżerów w Garwolinie, rozpoczął pracę w Towarzystwie Kótek Rolniczych w Puławach. Jako inspektor

do spraw bydła rasowego jeździł dużo po terenie, miał szeroki kontakt z ludnością wiejską. Ożenił się z Marią Matraszek z Karmanowic i wspólnie zamieszkali w wynajętym mieszkaniu w Pożogu. Był gorącym zwolennikiem Józefa Piłsudskiego. Pod koniec 1939 roku wraz z rodziną wyjechał na pewien czas do siostry w Warszawie, gdzie nawiązał kontakt z ruchem oporu. Była to Konfederacja Narodu – organizacja o katolicko-narodowej orientacji powołana w 1940 roku przez Bolesława Piaseckiego. Jej program zakładał budowę wielkiego mocarstwa słowiańskiego z granicami na wschodzie z roku 1772, a na zachodzie na Odrze i Nysie Łużyckiej. Według Konfederacji Narodu integracja państw Europy Środkowo-Wschodniej pod przewodnictwem Polski miała być skutecznym zabezpieczeniem przed imperializmem Rosji i Niemiec. Gdy w Warszawie nastąpiły aresztowania ludzi związanych z Konfederacją Narodu, Płatek powrócił do Pożoga i podjął wykonywaną wcześniej pracę. Większość czasu spędzał w terenie, co ułatwiało mu werbowanie ludzi i pozyskiwanie broni do mającego powstać zbrojnego oddziału Konfederacji Narodu. Na terenie powiatu puławskiego istniało w tym czasie wiele różnych ugrupowań konspiracyjnych, których członkowie w wyniku prowadzonej od 1940 roku akcji scaleniowej wstępowali do ZWZ. Płatek wraz z grupą zwerbowanych ludzi z rejonu Puław nie chcąc podporządkować się ZWZ połączył się z organizacją ideowo mu bliższą, tj. z Kadrami Bezpieczeństwa, którą nazywano również Korpusem Bezpieczeństwa. Kadra Bezpieczeństwa wyłoniła się z organizacji pod nazwą Organizacja Wojskowa (OW) „Unia”. Na początku 1940 roku w wyniku rozłamu w OW – „Unia” powstała najpierw Konsolidacja Obrońców Niepodległości – „Klon” (zwana Korpusem Longinusów od pseudonimu przywódcy Witolda Orzechowskiego, ps. „Longinus”), która w 1941 roku przekształciła się w Kadrami Bezpieczeństwa.

Powiatowym Komendantem Kadry Bezpieczeństwa był Józef Adamczewski ps. „Jordan”, urodzony w 1917 roku w Puławach, absolwent gimnazjum im. Księcia A. Czartoryskiego – pracownik PINGW Puławy. Należy podkreślić, że zarówno Konfederacja Narodu, jak i Kadra Bezpieczeństwa nie były finansowane przez rząd w Londynie, więc środki na działalność zdobywano przeprowadzając liczne akcje rekwizycyjne. We wrześniu 1942 roku aresztowano Józefa Adamczewskiego (zginął 7 lipca 1943 roku w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu). Aresztowania dotknęły także wielu ludzi z lotnego oddziału Organizacja Wojskowa – Kadra Bezpieczeństwa w terenie (m. in. w Pożogu, Kazimierzu Dolnym). Komendantem KB został ukrywający się już od kilku miesięcy Jan Płatek ps. „Kmicic”. Okolice Zbędowic stały się jedną z głównych baz jego oddziału. W trudno dostępnych miejscach wybudowano parę ziemianek, które wykorzystywano w chwilach, gdy ryzykownym stawało się przebywanie na kwaterach u rolników. Ziemianka „Kmicica” ukryta w lesie państwowym na jednym z cypli przy Uczynnym Dole od strony Lasu Stockiego znana była zaledwie paru najbardziej zaufanym osobom. Komendant ukrywał tu przez pewien czas (wrzesień–październik 1942 roku) żonę i dzieci. Ziemianki i szałas podkomendnych mieściły się przy Zimnym Dole na gruntach prywatnych w odległości około 1,5 km od kwatery dowódcy. Partyzanci nie kryli się zbyt przed otoczeniem. W swych kwaterach przyjmowali znajomych kolegów i członków innych organizacji podziemnych, np. BCH i GL. Zdarzało się, że w dołach przebywało więcej gości niż rzeczywistych partyzantów. „Kmicic” był człowiekiem tolerancyjnym, nie pytał ludzi o ich przeszłość. Uważał, że każdy może przydać się w walce z okupantem. Schronienie w jego oddziale znalazło trzech żołnierzy sowieckich zbiegłych z transportu kolejowego pod Puławami. Brak dyscypliny i pobłażliwość dowódcy sprawiły, że w Kadrze Bezpieczeństwa znalazły się także osoby o złej opinii. Kmicic przeprowadził w krótkim czasie kilka brawurowych akcji i stał się dla Niemców postrachem, a wśród miejscowej ludności zdobył uznanie i sławę. Zapewne wtedy ani sam Kmicic, ani też ludność nie zdawali sobie sprawy jak tragiczne konsekwencje może mieć ta działalność dla ludności cywilnej.

Mieszkańcy Kolonii pomagali „ludziom z lasu”. Wypiekali dla nich chleb, przyrządzali obiady, przyjmowali na nocleg. Paru młodych chłopców podjęło współpracę z „Kmicicem” (Góra, Cięciana, Przepiórka, Bieniek, Taracha). Wykorzystywano ich do przenoszenia meldunków i przygotowywania ekwipunku.

Płatek kontynuował walkę według własnych, z nikim nie uzgadnianych planów. Akcja na Bahnschutzty w Puławach, na garbarń w Kazimierzu i Kurowie, na bank w Puławach, czy na żandarmów w Wierzchniowie pociągnęły za sobą liczne aresztowania wśród ludzi podejrzanych o działalność

konspiracyjną. Przez przywódców ZWZ prowadzących akcję scaleniową różnych grup i organizacji konspiracyjnych oddział ten nazwany został „bandą Kmicica”. Instrukcje kierowane do kraju przez rząd emigracyjny nakazywały bowiem wielką rozwagę i powstrzymywanie się od nieuzasadnionych wymaganiami wojny działań dywersyjno-sabotażowych. Według zaleceń każde wystąpienie zbrojne musiało mieć pewien sens i cel związany z działaniami wojennymi. Zakazywano wszelkiej żywiołowości i improwizacji, która narażałaby społeczeństwo na represje (stanowisko to uległo zmianie pod koniec 1942 roku, tj. po rozpoczęciu akcji wysiedlania Zamojszczyzny oraz po licznych pacyfikacjach i wzmożeniu terroru).

Na skutki lekceważenia podstawowych reguł konspiracji nie trzeba było długo czekać. Spływające od konfidentów informacje wskazywały Niemcom tzw. *Góry Włostowskie*, jako siedlisko „bandy”.

Teren ten wzięto pod specjalny nadzór. Opracowano dokładne mapy dołów i wąwozów, dokonywano częstych niespodziewanych kontroli mieszkańców, których nazwiska musiały widnieć na kartkach przypiętych do drzwi każdego domu. Do rozpracowania oddziału „Kmicica” i innych działających tu ugrupowań przyczynił się m. in. konfident z Końskowoli, przedwojenny policjant W. Przyjeżdżał rowerem na Kolonię i skupował tytoń. Zdobyte w czasie rozmów z rolnikami informacje przekazywał niemieckiej policji kryminalnej. Podobno informatorem W. był szwagier Płatka (wg niektórych informacji także członek K.B.) J. Ch. zastrzelony 6 listopada 1942 roku w Pożogu przez ludzi „Kmicica” po fali aresztowań w tej miejscowości.

Przez prawie dwa lata ekspedycje okupanta unikały zapuszczania się w doły i wąwozy, aż przyszła jesień 1942 roku.

Otóż w dniach 18-24 listopada 1942 roku okupant niemiecki przeprowadził na naszym terenie zakrojoną na dużą skalę akcję pacyfikacyjną, która miała na celu zastraszyć społeczeństwo i zapobiec powstawaniu ruchu oporu. W historii akcja ta nazwana została „Krwawą Środą”, gdyż rozpoczęła się w środę 18 listopada. Objęła ona kilkanaście wsi z terenu tzw. Powiśla. Wojsko z I. Zmotoryzowanego Batalionu Żandarmerii SS wczesnym rankiem, gdy zazwyczaj wszyscy spali otaczało daną wieś, wtędy inni Niemcy wypędzali z domów mieszkańców. Spośród zgromadzonych na placu przed szkołą lub remizą strażacką ludzi wybierano kilkanaście osób na rozstrzelanie, kilkanaście aresztowano i zsyłano do obozów śmierci. W wielu miejscowościach całego Powiśla w masowych egzekucjach zginęło ok. 200 osób, co najmniej tyle samo aresztowano i wywieziono do obozów śmierci.

Jedną miejscowość w czasie tej akcji spotkała totalna zagłada. Zamordowano 84 osoby, a domostwa spalono. Tą miejscowością jest Kolonia Zbędownice.

Powszechnie zagładę Kolonii Zbędownice przypisuje się działalności partyzanckiej oddziału zwanego Kadra Bezpieczeństwa pod dowództwem Jana Płatka ps. „Kmicic”. Był to jeden z pierwszych oddziałów dywersyjnych na terenie woj. lubelskiego. W KB znaleźli się młodzi ludzie z Puław, Pożoga, Kazimierza Dolnego, którym groziło aresztowanie. Trzeba powiedzieć, że nie zawsze byli to ludzie o czystych charakterach. „Kmicic” przeprowadził w krótkim czasie kilka brawurowych akcji i stał się postrachem dla Niemców, a wśród miejscowej ludności zdobył uznanie i sławę. Zapewne wtedy ani sam „Kmicic”, ani też ludność nie zdawała sobie sprawy jak tragiczne konsekwencje może mieć ta działalność dla ludności cywilnej.

Czas okupacji był dla naszego narodu czasem wielkiej próby, wymagał ostrożnego i rozważnego postępowania można powiedzieć, że wielkiego postu. Niestety Płatek zachowywał się często jak watażka z powieści H. Sienkiewicza. Sądził, że jak ma uzbrojonych kilkunastu ludzi to jest panem tego terenu. Nie chciał rozmawiać z przedstawicielami organizacji, które działały w terenie jak AK i BCh. Gdyż jak już powiedziałem uważał, że tylko on na tym terenie stanowi jedyną realnie działającą siłę. Po części tak było bo AK i BCh w tym czasie nie miały jeszcze oddziałów leśnych.

Do zlikwidowania oddziału Kmicica, którego pobyt dzięki konfidentom zlokalizowano w okolicach Zbędownic, Niemcy użyli w dniu 21 listopada około 1,5 tysiąca żołnierzy i żandarmów. Tyralliera gęsto rozstawionych żołnierzy szła od Wierzhoniowa przez lasy i wąwozy w stronę Puław, Skowieszyna i Końskowoli. Niemcy strzelali do spotkanych na polach i drogach okolicznych mieszkańców. Od kul zginęło wówczas 8 osób, w tym gajowy Władysław Otto z Lasu Stockiego, który blisko współpracował z „Kmicicem” i przechowywał Żyda z Końskowoli. Prawdopodobnie stacjonujący w wąwozach

partyzanci nie przypuszczali, że po dwóch dniach Niemcy urządzą po raz drugi na tym terenie oblężenie i dlatego nie wycofali się z rejonu Zbędowic.

Przy tzw. Zimnym Dole tyraliera niemiecka natknęła się na partyzantów, którzy stawili zacięty opór. W wyniku kilkugodzinnej walki zginęło 3 partyzantów i kilku Niemców. Partyzanci przerwali okrążenie i wycofali się na południe w stronę Celejowa. Na drugi dzień – była to niedziela 22 listopada Niemcy przysłali na Kolonię Zbędowice specjalną grupę pacyfikacyjną w liczbie około 30 osób. Niemcy zostawili rowery i rozeszli się po poszczególnych gospodarstwach nakazując mieszkańcom załadować w ciągu przysłowiowej godziny cały dobytek i jechać pod mieszkanie sołtysa w Zbędowicach. Całą karawanę zatrzymano na końcu Kolonii nad głębokim wąwozem. Tu Niemcy zażądali, aby mieszkańcy wydali ze swego grona bandytów – wszyscy milczeli. Inni Niemcy segregowali w tym czasie przywieziony przez mieszkańców dobytek. Kiedy ponawiane groźby i żądania zbywane były milczeniem oficer niemiecki odczytał wyrok tzw. sądu polowego, który skazywał wszystkich mieszkańców na śmierć przez rozstrzelanie. Po podpaleniu budynków rozpoczęło się rozstrzeliwanie ludzi, które trwało prawie dwie godziny. Z zagłady ocalało 7 chłopców, których Niemcy wyznaczili do odwiezienia zrabowanego dobytku do Puław.

Po dokonaniu tej zbrodni Niemcy nakazali sołtysowi Zbędowic, aby do wieczora wszystkich zabitych pochował. W czasie grzebania ciał ludzie znaleźli małą dziewczynkę Mariannę Murat, która cudem uniknęła śmierci. Matka idąc na śmierć przycisnęła ją do piersi i powiedziała – *nie odzywaj się póki swoich nie usłyszysz*. Ocalała i żyje do dzisiaj.

Po pacyfikacji Kolonii oddział „Kmicica” uległ rozsypce. Niemcy urządzali na ludzi związanych z Kadrami Bezpieczeństwa oblężenie. Jan Płatek działał jeszcze na tym terenie mając przy sobie zaledwie kilku ludzi. W październiku 1943 roku zginął z ręki swego zastępcy w wyniku prywatnych porachunków. Większość ludzi z KB zasilili Bataliony Chłopskie.

# Działania edukacyjne w miejscu pamięci na przykładzie Państwowego Muzeum na Majdanku

## Pedagogika pamięci

Muzea – miejsca pamięci powstałe na terenach byłych obozów koncentracyjnych i zagłady, w autentycznych miejscach historycznych, nadal mogą odgrywać bardzo ważną rolę edukacyjną i wychowawczą. Nie tylko bowiem dokumentują i upamiętniają ofiary nazizmu, ale mogą również wpływać na kształtowanie świadomości historycznej i empatii.

Państwowe Muzeum na Majdanku wypracowało dobre praktyki edukacyjne oraz koncepcje teoretyczne takie jak pedagogika pamięci.

W edukacji historycznej poświęconej drugiej wojnie światowej pedagogika pamięci czy też pedagogika miejsc pamięci jest jednym z ważnych kierunków pedagogiki społecznej<sup>1</sup>. Opiera się zarówno na refleksji teoretycznej, doświadczeniu praktycznym, jak i na badaniach naukowych. Tomasz Kranz definiuje pedagogikę pamięci w następujący sposób: „koncepcja podkreślająca znaczenie dydaktyczne i wychowawcze wiedzy o zbrodniach nazizmu, zdobywanej przez konfrontację z autentycznymi dokumentami i pomnikami przeszłości w miejscach historycznych, zwłaszcza w muzeach na terenach byłych obozów nazistowskich. Kluczową rolę odgrywa w niej, oparty w znacznej mierze na samodzielnej pracy badawczej, proces edukacyjny, który łączy refleksję nad przeszłością z refleksją nad własnymi dyspozycjami, poglądami i postawami”<sup>2</sup>.

Z dydaktycznego punktu widzenia pedagogika pamięci nawiązuje do teorii edukacji progresywnej amerykańskiego pedagoga i filozofa Johna Deweya (1859-1952), który w swoich pracach, w odróżnieniu od swoich poprzedników, postulował łączenie poznania z działaniem, dochodzenie do wiedzy poprzez eksperyment i działania praktyczne<sup>3</sup>. Należy zaznaczyć, że edukacja w miejscach pamięci ma być nie nauczaniem, więc procesem realizowanym w szkolnictwie, ale raczej uczeniem się, a poprzez stwarzanie warunków do samodzielnego poznawania historii, niejako jej „odkrywaniem”, stawianiem pytań i refleksyjnym dochodzeniem do własnych wniosków.

Działania oparte o teorię pedagogiki pamięci są komponentami pozaszkolnej edukacji historycznej, realizowanej w Państwowym Muzeum na Majdanku, w której najważniejszymi elementami są

1 Zob. T. Kranz, *Pedagogika pamięci jako forma edukacji muzealnej*, w: *Wizyty edukacyjne w Państwowym Muzeum na Majdanku. Poradnik dla nauczycieli*, red. Kranz T., Lublin 2012, s. 11.

2 Zob. T. Kranz, *Pedagogika miejsc pamięci*, w: *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, t. 4, Warszawa 2005, s. 170-172.

3 Zob. W. Okoń, *Wprowadzenie do dydaktyki ogólnej*, Warszawa 1998, s. 41-43.

aktywne poznawanie i uczenie się historii. Przyswojenie faktów nie jest tu punktem centralnym i najbardziej pożądanym. Bardziej chodzi o refleksję nad własnym postępowaniem, kondycją współczesnego człowieka, budowaniem empatii czy wreszcie podejmowaniem decyzji i uświadamianiem sobie, jak mogą one wpływać na życie innych ludzi.

Pedagogika pamięci określa następujące cele:

- stworzenie uczestnikom zajęć optymalnych warunków stawiania pytań i dochodzenia do samodzielnych wniosków,
- umożliwienie zetknięcia się z autentyczną przestrzenią miejsca upamiętnienia, jego pozostałościami i rozbudzenie empatii,
- umożliwienie zrozumienia związku pomiędzy przeszłością a teraźniejszością,
- umożliwienie uczestnikom zajęć nabywania nowych kompetencji (interpersonalnych, kulturowych, społecznych, językowych etc.)
- umożliwienie uczestnictwa w kreowaniu identyfikacji zarówno pozytywnej (ofiary obozu), jak i negatywnej (sprawcy),
- umożliwienie poznawania różnych punktów widzenia i perspektyw historycznych (projekty o charakterze międzynarodowym).

W zajęciach edukacyjnych prowadzonych w Państwowym Muzeum na Majdanku wszystkie te cele są realizowane.

## Formy zajęć

Jednymi z najważniejszych komponentów programów edukacyjnych opracowanych i przygotowanych w Państwowym Muzeum na Majdanku były spotkania ze świadkami historii. Rozmowy z ocalałymi były niezastąpionym źródłem i świadectwem służącym poznaniu przeszłości, a autentyczność przeżyć i emocji były wyjątkowymi doświadczeniami dla uczestników warsztatów i niewątpliwie zapadały głęboko w pamięć.

Podstawową i najbardziej popularną formą pozaszkolnej edukacji historycznej w muzeum są lekcje muzealne oraz warsztaty. Poruszane w nich tematy przybliżają wybrane aspekty historii byłego obozu, np.: losy dzieci, warunki funkcjonowania szpitala obozowego, twórczość artystyczna jako forma samoobrony psychicznej więźniów, warunki życia obozowego na podstawie dziennika 16-letniej wówczas Jadwigi Ankiewicz, postawy i wartości wśród więźniów oraz dokonywane przez nich wybory, czy wreszcie cykl tzw. spacerów biograficznych opracowanych w oparciu o jednostkowe historie byłych więźniów.

Dużą popularnością cieszą się pobyty studyjne, jedno- lub kilkudniowe, w ramach których uczestnicy partycypują w oprowadzaniu po terenie byłego obozu, a poprzez pracę z materiałami źródłowymi: wspomnieniami więźniów, dokumentami archiwalnymi czy relikami muzealnymi, mają możliwość samodzielnego i aktywnego odkrywania przeszłości tego miejsca. Taki sposób uczenia się oprócz zdobycia wiedzy, daje przede wszystkim możliwość stawiania pytań. Tematy proponowane w ramach pobytów studyjnych skupiają się przede wszystkim na losach ofiar i sprawców – członków załogi SS. Uczestnicy zajęć pracując z materiałami źródłowymi poznają takie zagadnienia jak: „Obóz na Majdanku w relacjach więźniów”, „Majdanek jako miejsce Holokaustu”, „Majdanek jako obóz dla kobiet”, czy „Sprawcy – biografie, czyny, motywy”.

Państwowe Muzeum na Majdanku opracowało także kilkudniowe warsztaty historyczne, które również opierają się na samodzielnej pracy i polegają na odkrywaniu historii poprzez pracę z archiwaliami i muzealiami. Zajęcia dwu- lub nawet czterodniowe skupiające się na rzeczywistości obozowej widzianej z perspektywy sprawców i ofiar, dają możliwość głębszego poznania historii obozu i ludzi związanych z tym miejscem. Ponadto ukierunkowują młodzież na tworzenie konkretnych efektów swojej pracy, np. prezentacji komputerowej, fotograficznej, plastycznej czy artykułu na szkolną stronę internetową.

Inną formą edukacji historycznej, która spotyka się z dużym zainteresowaniem i akceptacją zarówno nauczycieli, jak i samych uczestników jest zwiedzanie z aktywnym udziałem młodzieży. Ta forma aktywności pozaszkolnej adresowana jest przede wszystkim do uczniów szkół średnich oraz studentów i nawiązuje do koncepcji edukacji rówieśniczej. Analizując i omawiając wybrane aspekty życia obozowego młodzież wchodzi niejako w rolę przewodników. Taka forma pracy sprawia, że trudne treści historyczne stają się łatwiejsze w odbiorze, prostsze do zrozumienia. Dodatkowym atutem jest kształtowanie umiejętności komunikacyjnych i kompetencji interpersonalnych wśród uczestników zajęć.

Grupy o charakterze międzynarodowym mogą realizować specjalne programy. Podczas samodzielnej pracy w mieszanych grupach roboczych poznają historię miejsca i ludzi. Wspólna praca sprzyja dyskusji i wymianie poglądów, a także refleksji nad znaczeniem pamięci we współczesnych społeczeństwach. Wielokulturowy charakter warsztatów wpływa na kształtowanie się między innymi kompetencji interpersonalnych oraz językowych, dodatkowo inspiruje uczestników do zastanowienia się nad takimi zjawiskami jak rasizm, nietolerancja czy dyskryminacja.

Nauczyciele, bez których edukacja historyczna w muzeach nie mogłaby praktycznie istnieć, są także uczestnikami projektów dedykowanych konkretnie tej grupie zawodowej. Jednymi z najważniejszych programów przygotowywanych z myślą o pedagogach są seminaria i szkolenia, podczas których zapoznają się ze zbiorami muzealnymi. Nauczyciele mogą doskonalić swoje umiejętności w zakresie efektywnego korzystania z relikwów i źródeł archiwalnych.

W ostatnich latach muzeum podejmuje systematyczną współpracę z Komendą Wojewódzką Policji i Inspektoratem Służby Więziennej w Lublinie. Ma ona na celu organizowanie seminariów historyczno-edukacyjnych dla policjantów i funkcjonariuszy Służby Więziennej z Lubelszczyzny. Warsztaty dają okazję do poznania historii KL Lublin, poszerzenia wiedzy z zakresu psychologii sprawców i zbrodni popełnionych na tle ideologicznym czy rasistowskim. Uczestnicy zajęć wykorzystują także okazję do wymiany spostrzeżeń dotyczących wydarzeń nie tylko historycznych, ale także aktualnych zagadnień związanych z przestępstwami motywowanymi mową nienawiści i współczesnym rasizmem. Spotkania tego typu to również możliwość refleksji nad nowoczesną prewencją kryminalną i zapobieganiem przestępstwom z nienawiści. Refleksje uczestników odnoszą się często do wykonywanej przez nich pracy. Oferta edukacyjna tworzona w Muzeum skierowana jest również do grup zagrożonych wykluczeniem. Aktywnie współpracujemy z osobami z niepełnosprawnościami oraz z osadzonymi w Zakładzie Karnym w Opolu Lubelskim i w Aresztach Śledczych podległych Lubelskiemu Inspektoratowi Służby Więziennej. Programy edukacyjne dla osadzonych są doskonałym uzupełnieniem szeroko pojętej resocjalizacji skazanych.

## Metodyka i metody pracy

Z powodu odchodzenia bezpośrednich świadków historii bardzo ważną rolę odgrywają notacje multimedialne, które dokumentują pamięć o czasach drugiej wojny światowej. W oparciu o wywiady zapisane na różnych nośnikach Państwowe Muzeum na Majdanku opracowało koncepcję pedagogiczną, której podstawowym celem jest przedstawienie bohatera-świadka historii jako głównego autora opowieści. Takie narracje biograficzne są niezwykle cenne i bardzo interesujące dla młodzieży, bo niejako zastępują spotkanie z ocalałymi w czasie rzeczywistym. Zajęcia te zorientowane są na praktykę i aktywny, kreatywny udział uczestników. Czas pobytu w Muzeum to ok. 5 godzin i przeznaczone są dla uczniów najstarszych klas szkoły podstawowej oraz dla uczniów szkół średnich.

Niezwykle cennym materiałem źródłowym o szczególnym znaczeniu, który wykorzystywany jest w zajęciach dla starszych uczniów szkół podstawowych i szkół średnich jest dziennik napisany w obozie przez 16-letnią wówczas Jadwigę Ankiewicz, dziewczynę przywiezioną na Majdankę z łapanki w Warszawie w styczniu 1943 roku. Jedyne w swoim rodzaju dziennik jest zapisem jej pobytu w obozie, w którym spędziła pięć miesięcy. Jest to niezwykle relikw muzealny, a jego treść przemawia do uczniów, którzy niejednokrotnie są rówieśnikami dziewczynki. Jadzia opisuje rzeczywistość obozową



w sposób nieubarwiony dodatkowymi komentarzami i relacjonuje wydarzenia, których była świadkiem zwłaszcza na polu kobiecym. Ma więc on ogromną wartość poznawczą, a zapisane informacje pozwalają młodzieży lepiej zrozumieć realia obozowe. Dziennik napisany został językiem prostym, ale jednocześnie bardzo żywym. Sprawia wręcz wrażenie reportażu. Dziennik Jadzi Ankiewicz, od kilku lat wykorzystywany do zajęć edukacyjnych, jest niewątpliwie jednym z najważniejszych źródeł, dzięki któremu uczniowie poznają rzeczywistość obozową. Zajęcia z „Dziennikiem...” taki właśnie noszą tytuł: „Przecież część serca została tam, na Majdanku. Rzeczywistość obozowa w dzienniku Jadwigi Ankiewicz”. W czasie tych spotkań ogromną wagę przywiązuje się do samodzielnego zdobywania wiedzy przez młodzież, a pedagogiczny pracownik muzeum pełni właściwie rolę tutora. Młodzież uczestnicząca dzielona jest na sześć zespołów roboczych, w których zapoznaje się z treścią dziennika. Czytając wspólnie tekst, uczniowie opracowują jednocześnie zagadnienia przybliżające historię byłego obozu koncentracyjnego: warunki życia w obozie, niewolnicza praca, różne kategorie osadzonych, zagłada Żydów, mechanizmy oporu psychicznego więźniów, sylwetki członków załogi SS. Informacje zebrane w tej części zajęć uczniowie prezentują pozostałym uczestnikom podczas zwiedzania terenu byłego obozu, w miejscach wskazanych przez pedagogicznego opiekuna z muzeum. Jeśli pojawia się potrzeba, informacje są przez niego uzupełniane bądź pogłębiane w taki sposób, aby uczestnicy projektu otrzymali wyczerpujące i interesujące ich wiadomości.

Przykładem projektu przygotowanego z myślą o poznawaniu trudnej przeszłości z perspektywy ofiar jest lekcja muzealna „Świat za drutami – postawy i doświadczenia więźniów Majdanka w relacjach wideo”. To zajęcia przeznaczone dla najstarszych uczniów szkół podstawowych, średnich i dla odbiorców dorosłych. Czas trwania zajęć to od około 4,5 do 5 godzin, a liczebność grupy nie powinna przekraczać 30 osób. Są one oparte na trzech komponentach: pierwszy to poznawanie historii obozu na Majdanku, drugi to wspomnienia świadków zapisane w formie nagrań wideo, trzeci natomiast to refleksja nad dniem dzisiejszym. Ta lekcja muzealna ukazuje postawy więźniów i to, jak wpływały one na życie w obozie. Młodzież może się przekonać, że za drutami także obowiązywały zasady moralne, na filmie bardzo wyraźnie widać, gdzie jest dobro, a gdzie zło i przed jakimi wyborami stawali więźniowie. Podczas projekcji filmu, na kartach pracy, uczniowie przyporządkowują wymienione hasła poszczególnym fragmentom relacji. Hasła te to: kradzież, odwaga, gorsze traktowanie innych grup, pomoc, przemoc, przyjaźń, pojednanie, autorytet, życzliwość i wsparcie, podejmowanie decyzji, wartości. Następnie, w zależności od liczebności grupy, młodzież zostaje podzielona lub nie, na dwu- lub trzypersonowe grupy, w których analizowane są poszczególne fragmenty nagrania. Do pomocy przygotowano pytania: jedno ma bezpośredni związek z obejrzanym filmem, następne zaś odnosi się do teraźniejszości, do własnych doświadczeń. Np.: Autorytet – Jakie znaczenie miały autorytety w obozie? Czy w twoim środowisku są osoby, które uznajesz za swój autorytet? Czy potrzebujesz autorytetów?

Po zakończeniu tej części warsztatów, następuje podsumowanie zajęć, które może mieć różne formy: prezentacji efektów pracy poszczególnych grup lub ogólnej dyskusji, podczas której młodzież może swobodnie wyrazić swoje opinie i spostrzeżenia.

„Sprawcy – zwyczajni ludzie czy entuzjastyczni wykonawcy rozkazów?” to z kolei warsztaty, które z uwagi na trudną problematykę oraz konieczny wysiłek nie tylko intelektualny ale i emocjonalny, przeznaczone są dla starszych uczniów szkół średnich, a także dorosłych uczestników. Tak jak większość zajęć przeprowadzanych w muzeum trwają ok. 5 godzin, a ze względów dydaktycznych grupa nie powinna liczyć więcej niż 30 osób. Pedagogika pamięci, na której opieramy działalność edukacyjną w naszym Muzeum, postuluje aby zajęcia edukacyjne uwzględniały nie tylko identyfikacje pozytywne, ale także negatywne – czyli biografie sprawców. Nie są to proste zajęcia, głównie z psychologicznego punktu widzenia. Najważniejszym ich celem jest, między innymi, krytyczna refleksja nad własnymi dyspozycjami, zachowaniami i postawami wobec innych ludzi, a także próba kształtowania odpowiedzialności za swoje wybory oraz asertywności. Uczestnicy zajęć otrzymują materiały dydaktyczne – są to biografie wybranych członków załogi SS i nadzorczyń z obozu na Majdanku, a także opracowania na temat różnych koncepcji socjologiczno-psychologicznych, które dostarczają pewnych interpretacji i wyjaśnień okrutnego zachowania tak wielu ludzi podczas drugiej wojny światowej. Zajęcia kończy dyskusja, podczas której uczestnicy próbują formułować własne opinie i wnioski.

„Sztuka opowieści czyli historie ukryte w muzealnych eksponatach” to zajęcia edukacyjne o charakterze partycypacyjnym, przygotowane z wykorzystaniem wystawy historycznej, a oparte na dydaktycznej zasadzie edukacji przez odkrywanie oraz budowanie własnej opowieści o przeszłości. W zależności od zainteresowania młodzieży i nauczyciela, zajęcia mogą być skoncentrowane wokół artefaktów, mających związek z więźniami Majdanka pochodzenia żydowskiego i więźniów nie będących Żydami. W przypadku eksponatów należących do więźniów żydowskich bądź mających inny z nimi związek są to: fragmenty macew, puszki po cyklonie B, fragment deski z inskrypcjami, pamiątniczek Rudki Goldman, zawieszki bagażowe, J-Ausweiss. Jeśli chodzi o artefakty należące do więźniów nie mających pochodzenia żydowskiego są to zdjęcia: bransoletki z aluminiową blaszką z inskrypcją, różaniec wykonany z chleba, rzeźba żółwia, malutki piesek-maskotka, tzw. film dla Krysi (rysunek na kawałku papieru imitujący taśmę filmową). Zajęcia te przeznaczone są dla młodzieży od 14 roku życia i trwają ok. 1,5 godziny. Z przyczyn metodycznych grupa nie powinna liczyć więcej niż 30 osób. Zajęcia odbywają się w ramach tradycyjnego, ogólnego zwiedzania muzeum lub samej wystawy. Uczniowie podzieleni są na sześć maksymalnie pięcioosobowych grup. Każda grupa otrzymuje zdjęcie jednego eksponatu, który następnie należy odnaleźć na wystawie. Uczniowie otrzymują kartę pracy z pomocniczymi pytaniami, które mogą pomóc im uporządkować własne spostrzeżenia: „Jaka historia ukryta jest w tym eksponacie muzealnym? Opowiedz jego historię według własnego pomysłu tak, aby Twoja opowieść wzbudziła zainteresowanie koleżanek i kolegów”. Na tej podstawie uczniowie zapoznają się z okolicznościami powstania danego przedmiotu, przygotowują krótką „biografię” tej rzeczy i następnie dzielą się zdobytymi informacjami z innymi uczestnikami projektu. Zajęciom towarzyszą działania performatywne. Uczniowie otrzymują dodatkową kartę pracy z pytaniami otwartymi na temat znaczenia zarówno historycznego, jak i współczesnego oglądanego przedmiotu: „Jaki aspekt historii tego eksponatu zainteresował Cię najbardziej? Jak myślisz, czy dany przedmiot uczy nas czegoś o życiu, wartościach, postawach tych, którzy go wykonali lub z nim się zetknęli? Czy niesie dla Ciebie jakieś aktualne znaczenie, przesłanie?”.

Zadaniem młodzieży jest sporządzenie własnego dziennika, w którym zapisują przypuszczenia, wrażenia, emocje i wyobrażenia dotyczące pierwotnego przesłania ukrytego niejako w eksponacie, aktualnych znaczeń oraz zbudowanie wokół niego własnej, indywidualnej opowieści o przeszłości i pamięci, którymi mogą podzielić się z pozostałymi uczestnikami warsztatów. Na zakończenie proponowana jest spontaniczna wymiana spostrzeżeń na temat treści z jakimi zetknęli się podczas pobytu w muzeum.

„Losy dzieci w obozie koncentracyjnym na Majdanku” to lekcja muzealna przygotowana z myślą o młodszej młodzieży, jednak nie młodszej niż 14 lat. Prezentacja multimedialna prowadzona przez pedagogicznego pracownika muzeum ukazuje różne grupy dzieci w obozie na Majdanku, a co za tym idzie zasadnicze różnice w możliwości przeżycia obozu przez dzieci. W pierwszej części prezentowane są treści ogólne, a w drugiej natomiast indywidualne losy czworga dzieci-więźniów obozu koncentracyjnego na Majdanku. Poprzez zadawanie pytań i odwoływanie się do wiedzy uczestników zajęć, prowadzenie swobodnego dialogu z uczestnikami, prezentacja kierowana jest w sposób aktywizujący uczniów. Taki sposób wpływa na większą koncentrację, chęć podzielenia się swoimi opiniami i wiedzą, często także relacjami rodzinnymi związanymi z wojną. Zwiedzanie terenu byłego obozu z nawiązaniem do treści prezentowanych wcześniej dodatkowo wpływają na aktywny udział młodzieży w tej części ich pobytu w muzeum. Ostatnim elementem jest podsumowanie wizyty. Uczniowie otrzymują karty pracy z trzema zadaniami do wyboru: napisz list do kogoś, kto jako dziecko był więźniem Majdanka, opisz swoje refleksje i odczucia, które towarzyszyły Ci podczas zajęć, napisz wiersz. Uczeń pierwszej klasy gimnazjum właśnie w taki sposób postanowił podzielić się swoimi refleksjami na temat pobytu i udziału w zajęciach:

*„Przed bramą – do piekła*

*Stoję – jak wryty*

*Myślę – o śmierci*

*O wszystkich straconych ludziach – z obozu*

*Nie chcieli – tego przeżyć, nie chcieli*

*Tu być – i na pewno*

*Nie chcieli – cierpieć*

*Za nic”.*

## Uwagi końcowe

Oferta edukacyjna Państwowego Muzeum na Majdanku jest bardzo bogata i różnorodna. Zajęcia opracowywane są w oparciu o założenia teorii pedagogiki pamięci w taki sposób, aby miały w sobie elementy poznawcze i wychowawcze zarazem, a uczenie się historii odbywało się z pełną autonomią, kreatywnością i aktywnością młodzieży. Pedagodzy muzealni przystępując do opracowania scenariuszy wykorzystują bardzo bogaty zbiór reliktyw, z autentyczną przestrzenią samego muzeum włącznie. Są one ich podstawą i dzięki nim możliwe jest pełniejsze poznawanie byłego obozu koncentracyjnego i ludzi z nim związanych. Bardzo istotny wpływ na jakość projektów i osiągnięcie zamierzonych celów ma wcześniejszy, osobisty kontakt nauczyciela z przedstawicielem muzeum, który pozwala ustalić priorytety, oczekiwania i motywację wszystkich zainteresowanych stron: młodzieży, nauczyciela i pracownika muzeum.

Wydaje się także, że sama młodzież zdaje się doceniać to, co muzeum im oferuje, mimo trudności i wymagań; zajęcia są długie, wiążą się z pewnym wysiłkiem nie tylko intelektualnym, ale i fizycznym (teren byłego obozu to kilka kilometrów do przejścia). Ponadto uczniowie spędzają ok. dwie-trzy godziny na odkrytym powietrzu, bez względu na porę roku i aktualnie panujące warunki atmosferyczne i nie ma możliwości, aby usiąść.

W podejmowanych przez Państwowe Muzeum na Majdanku działaniach edukacyjnych i dydaktycznych są zapewne obszary, dla których niezbędna jest pogłębiona analiza, krytyka i dodatkowa, rzetelna ewaluacja. Jednakże nie zmienia to faktu, że pozaszkolna edukacja historyczna w Państwowym Muzeum na Majdanku ma ogromną wartość poznawczą oraz wychowawczą.

# Ilustracje



1. Kazimierz Dolny – Zachodnia pierzeja Rynku od południa, fot. Jerzy Schwartz, 1943-1944 (zb. MNKD)



2. Kazimierz Dolny – Kamienice Przybyłów, fot. Jerzy Schwartz, 1943-1944 (zb. MNKD)



3. Kazimierz Dolny – Rynek ku Górze Krzyżowej, fot. Jerzy Schwartz, 1943-1944 (zb. MNKD)



4. Kazimierz Dolny – Targ, fot. Jerzy Schwartz, 1943-1944 (zb. MNKD)



5. Kazimierz Dolny – Klasztor od Plebanki, fot. Jerzy Schwartz, 1943-1944 (zb. MNKD)



6. Kazimierz Dolny – Baszta od południa, fot. Jerzy Schwartz, 1943-1944 (zb. MNKD)



7. Kazimierz Dolny – Brzeg Wisły z Farą w tle, fot. Jerzy Schwartz, 1939-1944 (zb. MNKD)



8. Kazimierz Dolny – Brzeg Wisły ku północy, fot. Jerzy Schwartz, 1939-1944 (zb. MNKD)



9. Kazimierz Dolny – Przeprawa wiślana, fot. Jerzy Schwartz, 1943-1944 (zb. MNKD)





10. Kazimierz Dolny – Statek na Wiśle, fot. Jerzy Schwartz, 1943-1944 (zb. MNKD)



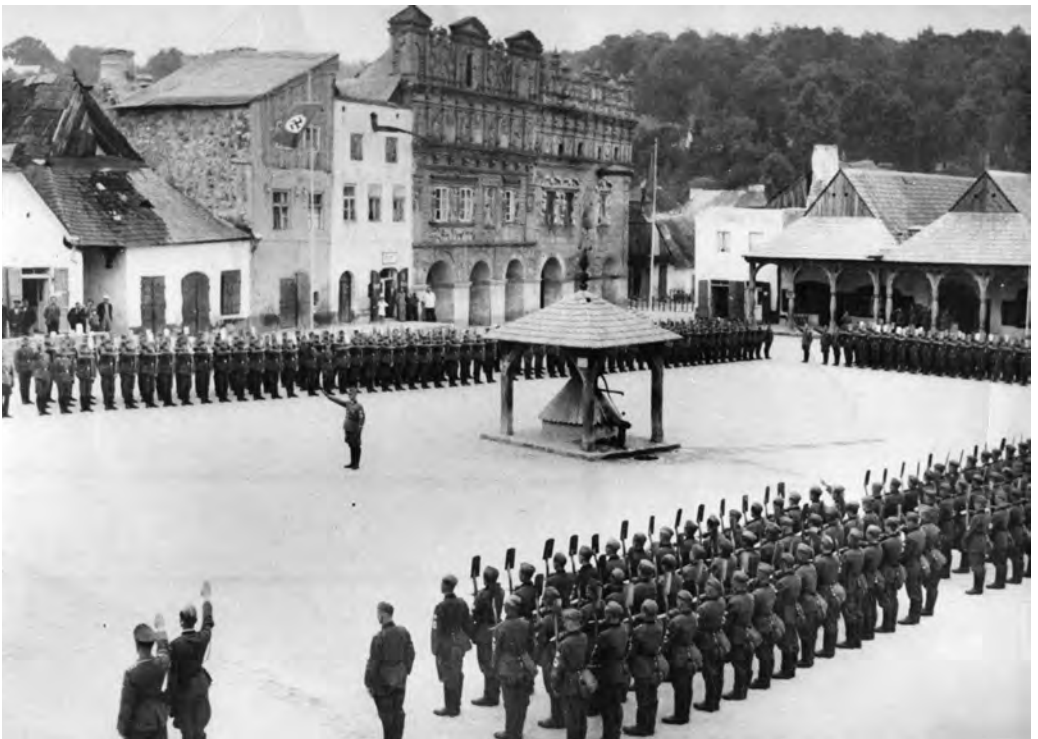
11. Kazimierz Dolny – Pastuszek z krową, fot. Jerzy Schwartz, 1943-1944 (zb. MNKD)



12. Kazimierz Dolny – Plebanka, fot. Jerzy Schwartz, 1943-1944 (zb. MNKD)



13. Pałace się zabudowania wiejskie, 1939-1944 (zb. MWK)



14. Kazimierz Dolny – Apel oddziałów Służby Budowlanej Baudienst na Rynku, 1942 (?) (zb. MNKD)



15. Kazimierz Dolny – Orkiestra niemiecka na Rynku, 1939-1944 (zb. MNKD)



16. Kazimierz Dolny – Grupa niemieckich oficerów na Rynku, 1939-1944 (zb. MNKD)



17. Kazimierz Dolny – Fragment granicy getta żydowskiego w narożniku ul. Nadwiślańskiej i ul. Witkiewicza, 1939-1944 (zb. MNKD)



18. Grupa Żydów kopiących dół przed egzekucją, 1939-1943 (zb. MTNŁ)



19. Niemiecka Służba Leśna w okolicach Puław, 1939-1944 (zb. MWK)



20. Zniszczona wieś na Lubelszczyźnie, 1939-1945 (zb. MWK)



21. Kazimierz Dolny – Grupa pocztowców z Leopoldem Piszem (ZWZ) przed budynkiem starej poczty, 1939-1941 (zb. MNKD)



22. Jan Płatek ps. „Kmicic” (1904-1943) (trzeci z lewej), komendant oddziału Kadry Bezpieczeństwa w powiecie puławskim, wśród mieszkańców wsi Pożóg (zb. A. Lewtaka)



23. Józef Adamczewski ps. „Jordan” (1917-1943), Powiatowy Komendant Kadry Bezpieczeństwa, zginął w KL Auschwitz (zb. A. Lewtaka)

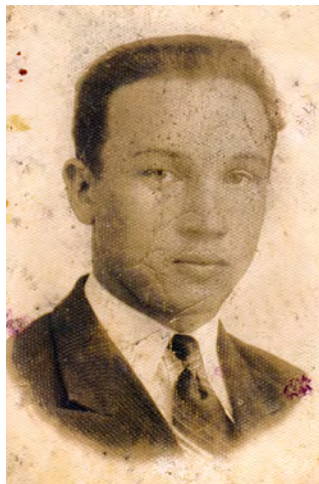




24. Jan Poltowski, ps. „Wietrzyk” (w kapeluszu), jeden z dowódców Kadry Bezpieczeństwa (zb. A. Lewtaka)



25. Kpt. Stanisław Kowalski  
ps. „Konrad”, Inspektor  
Inspektoratu Rejonowego  
Puławy AK (zb. A. Lewtaka)



26. Ppor. Marian Sikora,  
ps. „Przepiórka” (1914-1944),  
dowódca oddziału partyzanckiego  
15 pp 2 AK, szef Kedywu  
Inspektoratu Rejonowego Puławy  
(zb. A. Lewtaka)



27. por. Franciszek Jerzy Jaskulski,  
ps. „Zagończyk”, „Zagon”  
(1913-1947), dowódca oddziału  
partyzanckiego z 15 pp AK  
(zb. A. Lewtaka)



28. Kazimierz Dolny, Niemiecy żołnierze na dziedzińcu zamkowym, ok. 1939-1944 (zb. NAC)



29. Kazimierz Dolny, Niemiecka plansza propagandowa na Rynku, ok. 1940-1941 (zb. NAC)

*Grabież i niszczenie  
dóbr kultury*

I. Kazimierz Dolny pow. Puławy woj. Lubelskie

II. 1. Obrabowany obiekt (muzeum, kościół, biblioteka, antykwariat, archiwum, pomnik, zbiory prywatne - podać nazwę obiektu):

Kościół parafialny, klasztor Franciszkanów / OO Reformatów/  
Synagoga, Biblioteka Tow. Przyjaciół Kazimierza, zbiory  
prywatne M. Kuncewiczowej i Antoniego Michałaka i inn.

III. 1. Opis zrabowanych dóbr: str. 2

IV. 1. Opis zniszczonych dóbr: str. 2

V. 1. Dalsze losy zagrabionych dóbr: - nie znane

2. Czy nastąpiła rewindykacja (kiedy) - nie nastąpiła

30. Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce, Zbrodnie hitlerowskie w Polsce. Ankiety dot. Kazimierza Dolnego – Grabież i niszczenie dóbr kultury s. 1 (zb. IPN, MNKD)

- III. 1. - Księgozbiór Biblioteki Towarzystwa Przyjaciół Kazimierza, liczący ponad 3 tysiące tomów uległ całkowitemu rozgrabieniu. (pocz. 1940 r.)

Z kościoła parafialnego zaginęła Madonna rzeźba drewniana z XVI w.

Z klasztoru Reformatów wywieziono prawie całą bibliotekę (w tym b. cenne starodruki) mieszczącą się w czterech celkach. M. Inn. zaginęł stary katalog z XVIII w.

Całkowicie obrabowano synagogę - m. inn. zabytkowe korony. Rozgrabiono całe mienie żydowskie.

Dom pisarki Marii Kuncewiczowej ograbiono z obrazów i cenniejszych przedmiotów o wartości zabytkowej, a związanych z kulturą polską; m. inn. portret Anny Bilińskiej, 3 portrety Antoniego Michałaka, martwe natury Natana Korzenia, szereg innych obrazów i przedmiotów sztuki, sztychów, tkanin itp.

Ze zbiorów prywatnych art. mal. Antoniego Michałaka zrabowano m. inn. obrazy A. Michałaka, Bronisława Lewensteina, zbiory Adama Nowińskiego.

Wśród mieszkańców Kazimierza zrabowano pojedyncze egzemplarze dzieł sztuki, obrazów, snycerstwa, złotnictwa, zabytkowych strojów, tkanin itp.

- IV. 1.- Całkowitemu niemal zniszczeniu uległa zabytkowa architektura drewniana Kazimierza,  
- zniszczono dwa domy modlitwy żydowskie, w tym jeden obiekt z XVIII stulecia.

Zbombardowano i spalono pód. i zach. stronę Rynku z domami zabytkowymi (4 domy wraz z kamienicą Gdańską)

Zniszczono dwa stare żydowskie cmentarze.

W kościele parafialnym zniszczeniu uległa kaplica Górskich, część zabytkowych kurdybanów, zdewastowano archiwum.

Ogólnemu zniszczeniu uległ klasztor Reformatów, w którym gestapo urządziło swą siedzibę i katownię.

Zniszczeniu uległa świetlica miejska ze sceną i salą widowiskową

- VI. 1.- Obrabowanie Synagoga - 1941 r.  
" domu Kuncewiczów - 1939 r.  
" Michałaków - maj 1942 r.  
Biblioteki klasztornej - 10-X.1942 r.

- 
- I. 1. Kazimierz Dolny, pow. Puławy woj. Lublin
- II. 1. Ilość osób objętych represjami: - około 3 tys.  
2. mężczyzn - 1200 3. kobiet - 1100 dzieci. -
- III. 1. Rodzaj represji : - głodowe racje żywnościowe, niedostarczanie opału-węgla, nafty, kontyngenty, getto dla żydów, obóz dla Polaków w spichlerzu, gestapo w klasztorze.  
2. Kary pieniężne : W kwietniu 1941 r. zadanie od żydów 5 kg. złota w zamian za pozostawienie w getcie Żydów.  
3. Kontrybucje :- W mieś. listopadzie 1942 r. cały powiat po 12 zł. od osoby  
4. Kontyngenty: W trzodzie chlewnej, rogaciznie, mleku, ziemniokach, wewnie.  
6. Pozbawienie przydziału żywności : Głodowe racje żywnościowe.  
7. Inne :- Pozbawienie możliwości zaopatrywania ludności w opał, jak węgiel, obuwie, tekstylia.
- IV. 1. Wobec kogo stosowano represje (wszyscy mieszkańcy, rodziny, poszczególne osoby.)
- V. 1. Data represji : - Cały okres okupacji.
- VI. -
- VII. - 1. Nazwiska, adresy świadków: - wielu obywateli Kazimierza
- XIII. -

32. Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce, Zbrodnie hitlerowskie w Polsce.  
Ankiety dot. Kazimierza Dolnego – Inne represje stosowane przez okupanta hitlerowskiego (zb. IPN, MNKD)

# Spis ilustracji

1. Kazimierz Dolny – Zachodnia pierzeja Rynku od południa, fot. Jerzy Schwartz, 1943-1944 (zb. MNKD)
2. Kazimierz Dolny – Kamienice Przybyłów, fot. Jerzy Schwartz, 1943-1944 (zb. MNKD)
3. Kazimierz Dolny – Rynek ku Górze Krzyżowej, fot. Jerzy Schwartz, 1943-1944 (zb. MNKD)
4. Kazimierz Dolny – Targ, fot. Jerzy Schwartz, 1943-1944 (zb. MNKD)
5. Kazimierz Dolny – Klasztor od Plebąki, fot. Jerzy Schwartz, 1943-1944 (zb. MNKD)
6. Kazimierz Dolny – Baszta od południa, fot. Jerzy Schwartz, 1943-1944 (zb. MNKD)
7. Kazimierz Dolny – Brzeg Wisły z Farą w tle, fot. Jerzy Schwartz, 1939-1944 (zb. MNKD)
8. Kazimierz Dolny – Brzeg Wisły ku północy, fot. Jerzy Schwartz, 1939-1944 (zb. MNKD)
9. Kazimierz Dolny – Przeprawa wiślana, fot. Jerzy Schwartz, 1943-1944 (zb. MNKD)
10. Kazimierz Dolny – Statek na Wiśle, fot. Jerzy Schwartz, 1943-1944 (zb. MNKD)
11. Kazimierz Dolny – Pastuszek z krową, fot. Jerzy Schwartz, 1943-1944 (zb. MNKD)
12. Kazimierz Dolny – Plebąka, fot. Jerzy Schwartz, 1943-1944 (zb. MNKD)
13. Pałace się zabudowania wiejskie, 1939-1944 (zb. MWK)
14. Kazimierz Dolny – Apel oddziałów Służby Budowlanej Baudienst na Rynku, 1942 (?) (zb. MNKD)
15. Kazimierz Dolny – Orkiestra niemiecka na Rynku, 1939-1944 (zb. MNKD)
16. Kazimierz Dolny – Grupa niemieckich oficerów na Rynku, 1939-1944 (zb. MNKD)
17. Kazimierz Dolny – Fragment granicy getta żydowskiego w narożniku ul. Nadwiślańskiej i ul. Witkiewicza, 1939-1944 (zb. MNKD)
18. Grupa Żydów kopiących dół przed egzekucją, 1939-1943 (zb. MTNŁ)
19. Niemiecka Służba Leśna w okolicach Puław, 1939-1944 (zb. MWK)
20. Zniszczona wieś na Lubelszczyźnie, 1939-1945 (zb. MWK)
21. Kazimierz Dolny – Grupa pocztowców z Leopoldem Piszem (ZWZ) przed budynkiem starej poczty, 1939-1941 (zb. MNKD)
22. Jan Płatek ps. „Kmicic” (1904-1943) (trzeci z lewej), komendant oddziału Kadry Bezpieczeństwa w powiecie puławskim, wśród mieszkańców wsi Pożóg (zb. A. Lewtaka)
23. Józef Adamczewski ps. „Jordan” (1917-1943), Powiatowy Komendant Kadry Bezpieczeństwa, zginął w KL Auschwitz (zb. A. Lewtaka)
24. Jan Poltowski, ps. „Wietrzyk” (w kapeluszu), jeden z dowódców Kadry Bezpieczeństwa (zb. A. Lewtaka)
25. kpt. Stanisław Kowalski ps. „Konrad”, Inspektor Inspektoratu Rejonowego Puławy AK (zb. A. Lewtaka)
26. ppor. Marian Sikora, ps. „Przepiórka” (1914-1944), dowódca oddziału partyzanckiego 15 pp\_2 AK, szef Kedywu Inspektoratu Rejonowego Puławy (zb. A. Lewtaka)
27. por. Franciszek Jerzy Jaskulski, ps. „Zagończyk”, „Zagon” (1913-1947), dowódca oddziału partyzanckiego z 15 pp AK (zb. A. Lewtaka)
28. Kazimierz Dolny, Niemieccy żołnierze na dziedzińcu zamkowym, ok. 1939-1944 (zb. NAC)
29. Kazimierz Dolny, Niemiecka plansza propagandowa na Rynku, ok. 1940-1941 (zb. NAC)
30. Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce, Zbrodnie hitlerowskie w Polsce. Ankiety dot. Kazimierza Dolnego – Grabież i niszczenie dóbr kultury s. 1 (zb. IPN, MNKD)
31. Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce, Zbrodnie hitlerowskie w Polsce. Ankiety dot. Kazimierza Dolnego – Grabież i niszczenie dóbr kultury s. 2 (zb. IPN, MNKD)
32. Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce, Zbrodnie hitlerowskie w Polsce. Ankiety dot. Kazimierza Dolnego – Inne represje stosowane przez okupanta hitlerowskiego (zb. IPN, MNKD)

# Spis treści

Izabela Andryszczyk (Dyrektor Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym)	
<b>Wstęp</b>	3
Dr Piotr Kondraciuk (Akademia Zamojska)	
<b>Wprowadzenie</b>	5
Dr Barbara Wojnarowska-Gautier	
<b>Pierwszy Transport do Auschwitz</b>	7
Dr hab. Bogusław Kopka (Akademia Zamojska)	
<b>Idea wojny totalnej w Europie 1939-1945</b>	10
Ewa Kołomańska (Muzeum Martyrologii Wsi Polskich w Michniowie)	
<b>Polityka okupanta niemieckiego wobec mieszkańców wsi Powiśla Puławskiego</b>	16
Alina Gałan (IPN O/Lublin)	
<b>Nie tylko „Krwawa Środa”</b>	24
Aleksander Lewtak (regionalista)	
<b>Działalność oddziału Kadry Bezpieczeństwa Jana Płatka ps. „Kmicic” i „Krwawa Środa” na Powiślu</b>	32
Jolanta Laskowska (Państwowe Muzeum na Majdanku)	
<b>Działania edukacyjne w miejscu pamięci na przykładzie Państwowego Muzeum na Majdanku</b>	36
<b>Ilustracje</b>	42
<b>Spis ilustracji</b>	60



**MUZEUM  
NADWIŚLAŃSKIE  
W KAZIMIERZU  
DOLNYM**

**EGZEMPLARZ  
BEZPŁATNY**

Dofinansowano ze środków Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach programu „Patriotyzm Jutra”



Ministerstwo Kultury  
i Dziedzictwa Narodowego



ORGANIZATOR



Instytucja Samorządu  
Województwa Lubelskiego

MECENASI MNKD



PARTNER MNKD

